

# Przedwornik

Codziennie ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 246

z

Rok 66

Czwartek, 22 października 1936

Na froncie walk w Hiszpanji

## Beznadziejna sytuacja Madrytu

Mimo to czerwoni zapowiadają obronę stolicy do ostatniej kropli krwi

Sewilla. (PAT). Po zajęciu miasta Sunces gen. Varda połączył się telefonicznie z ministerstwem wojny w Madrycie i komunikując ministrowi o nowej porażce, przedstawiał mu beznadziejność położenia Madrytu. Oświadczenia zwycięskiego dowódcy powstańców uczyniły na ministrze wielkie wrażenie, odpowiedział on jednak, że Madryt będzie się bronił do ostatniej kropli krwi.

Paryż. (Tel. wł.) Według niepotwierdzonych jeszcze wiadomości z Malagi wojska narodowe w ciągu wtorku zajęły miasto Antors, położone przy autostradzie nadbrzeżnej Jerez de la Frontera i Malaga.

Na odcinku frontu pod Huesca powstańcy zmusili do odwrotu rządowców. M. in. wojska narodowe zajęły na tym froncie znaną miejscowość pielgrzymek religijnych San Quiteria, leżącą przy drodze Almudevar - Tardienta.

Według wiadomości, nadeszłych drogą okrężną z Londynu i Lagos, powstańcze siły morskie opanowały wyspę Fernando Po, położoną w golfie gwinejskim na wybrzeżu zachodnioafrykańskim. Władze narodowe ustawiły na wyspie nowego gubernatora i tymczasowe władze administracyjne. Dotychczasowy gubernator został wysiedlony, a różni miejscowi socjaliści i komuniści oraz niektórzy podejrzani członkowie władz dotychczasowych uwięzieni.

Jak dalej donoszą z głównej kwar-

### Zderzenie ekspresu z pociągiem pośpiesznym

Paryż. (PAT). Express Paryż — Bazylea zderzył się pomiędzy stacjami Langres i Charent z pociągiem pośpiesznym Boulogne — Bazylea.

Dwaj pasażerowie pociągu Paryż — Bazylea zostali zabici oraz czterej ranni.

### Zatrzymano na granicy

Chorzów. (PAT). Polski urząd celny zatrzymał na granicy polsko-niemieckiej obywatelkę niemiecką Bertę Moehrad, która usiłowała przewieźć do Niemiec bez zezwolenia dewizowego 12 tysięcy marek niemieckich.

### Gdańsk liczy coraz mniej ludności

Berlin. (PAT). Korespondent „Berliner Tageblatt” w Gdańsku informuje o stałym zmniejszaniu się liczby mieszkańców miasta Gdańska na skutek przesiedleń do Rzeszy. Według najnowszych danych, liczba mieszkańców miasta Gdańska zmniejszyła się w porównaniu z końcem roku 1935, w którym ubył przeszło 6.500 ludności, o dalsze 4.000. Gdańsk liczy obecnie 254.900 mieszkańców.



Oddział wojsk powstańczych odpoczywa po krwawych walkach w miejscowości Santa Cruz de Retamar, leżącej przy szosie do Madrytu.

tery powstańczej, wśród licznych materjału wojennego, jaki wpadł w ręce narodowców przy zajmowaniu miasta Illesca, znajduje się przeważnie broń pochodzenia sowieckiego, francuskiego i meksykańskiego.

## Kilkaset robotnic napadło na pociąg pospieszny

Strajkujące robotnice kolejowe przepędziły obsługę pociągu do lasu, a podróżnych zmusiły do opuszczenia wagonów

Nowy Jork. (PAT). W Minden (St. Luiziana) kilkaset strajkujących robotnic kolejowych napadło na stacji na maszynistę, palacza i konduktora pociągu pospiesznego i dotkliwie ich poturbowało. Gdy zawiadomca stacji usiłował interwenjować, strajkujące kobiety zdarły z niego ubranie. Następnie strajkujące przepędziły całą obsługę pociągu do pobliskiego lasu, a podróżnych zmusiły do opuszczenia wagonów.

## Parowiec holenderski zatonał u wybrzeży Jawy

Akcję ratunkową prowadzono samolotami — Większość pasażerów uratowano — Dotychczas brak wiadomości o losie 11 Europejczyków i kilkudziesięciu krajowców

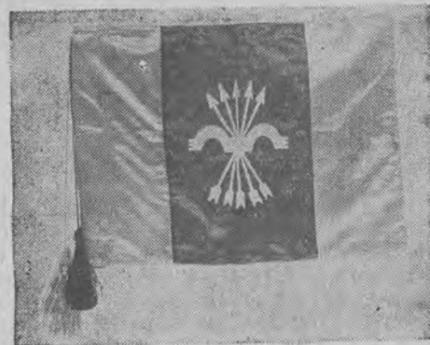
Amsterdam. (PAT). Jak donoszą z Batawji, parowiec holenderski „Van der Wijk” zatonał we wtorek rano na wysokości Tandzong Pakis u wybrzeży Jawy. Na ratunek wysłano kilka samolotów „Dornier”, należących do holendersko-indyjskiej marynarki wojennej.

Na miejscu katastrofy znaleziono licznych rozbitków, walczących z falami. Z pośród 250 osób, jakie znajdowały się na pokładzie statku, zdołano w godzinach rannych uratować 14 pasażerów europejskich, dwoje dzieci, kapitana i wszystkich oficerów, stewarda, 3 pisarzy i 121 krajowców. Dotychczas niema wiadomości o losach 11 Europejczyków, radjotelegrafisty i kilkudziesięciu krajowców.

### Gwałtowne huragany trwają

Londyn. (Tel. wł.) Wielką Brytanię nawiedziła gwałtowna nawałnica, wyrządzając znaczne szkody. Nad północną częścią Atlantyku przeciągają gwałtowne burze. Wskutek burzy parowiec „Lancastria” osiadł na mieliźnie.

Królewiec. (Tel. wł.) Wokół półwyspu Sambji szaleje orkan, wyrządzając duże szkody w urządzeniach kąpieliskowych.



Sztandar nowej Hiszpanji

Pod takim sztandarem z pięciu strzałkami, symbolizującymi pięć historycznych królestw hiszpańskich, walczą oddziały narodowe o oswobodzenie Hiszpanji z pod władzy bolszewików.

### Audjencje u Prezydenta Rzplitej

Warszawa. (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś po południu p. ministra spraw zagranicznych Becka.

Warszawa. (Tel. wł.) Prezydent Rzplitej przyjął we wtorek ambasadora R. P. przy Watykanie Władysława Skrzyńskiego. (w)

Warszawa. (Tel. wł.) Prezydent Rzplitej przyjął w wtorek w godzinach południowych premiera, gen. Sławoj-Składkowskiego na dłuższej audjencji.

Po wizycie p. Premiera u marszałków Sejmu i Senatu, obecna audjencja jego na Zamku łączy się z bliskim terminem zwołania sesji obu izb ustawodawczych. (w)

### Choroba gen. Rydza-Smigłego

Warszawa. (Tel. wł.) „Polska Zbrojna” donosi, że w stanie zdrowia generalnego inspektora sił zbrojnych gen. Smigłego-Rydzka, który od kilku dni cierpi na lekkie podrażnienie wzrostka robaczkowego, nastąpiła poprawa. (w)

### Śmierć pod kołami pociągu

Łęczycza. (Tel. wł.) Wczoraj o godz. 14.18 na stacji kolejowej w Łęczycy wydarzył się śmiertelny wypadek, któremu uległ hamulcowy Antoni Grzegorzewski ze stacji Kutno, zamieszkały w Zgierzu.

Przy wsiadaniu w biegu do pociągu osobowego nr. 1512, zdążającego z Kutna do Łodzi, Grzegorzewski obsunął się ze stopnia wagonu i wpadł pod koła pociągu, ponosząc śmierć na miejscu. Zwłoki zostały zabezpieczone na stacji Łęczycy aż do przybycia władz sądowych.

S. p. Grzegorzewski osierocił żonę i dzieci.

### Polepszenie sytuacji w Bombaju

Bombaj. (PAT). Oddziały wojskowe, które patrolowały dzielnice miasta, gdzie miały miejsce ostatnie zajścia, zostały wycofane dziś w południe, co wskazuje na polepszenie się sytuacji. Budowa świątyni hinduskiej, która była przyczyną rozruchów została podjęta na nowo pod osłoną policji.

Bombaj. (PAT). Wbrew poprzednim wiadomościom patrole wojskowe nie zostały odwołane z ulic. Jednakże zamieszki powoli istotnie wygasają.

**Dr. med. H. ZIOMKOWSKI**  
specj. chorób skór, wener. i moczopłciowych  
Łódź, 6 Sierpnia 2, tel. 118-33  
przyjmuje 9-12 i 3-9 w niedzielę: 9-12  
n 16 631

### Zjazd prawników

Warszawa. (Tel. wł.) W początkach listopada odbędzie się w Katowicach zjazd prawników polskich, na którym min. Grabowski wystąpi z przemówieniem zasadniczym. Zapowiedź ta wywołała duże wrażenie. (w)

### Pod kołami wagonów

Katowice. (AJS) Na dworcu towarowym w W. Hajdukach z nieustalonych dotąd okoliczności dostał się pod koła wagonów w pobliżu głównego stawidła przetokowy Piotr Pająk z Orzegowa, tracąc obie nogi powyżej kolan.

Przewieziono go do szpitala huty „Batory”, gdzie pomimo dokonanej amputacji zmarł.

### Porozumienie polsko-niemieckie

Warszawa. (PAT). W dniu 17 b. m. podpisane zostało w Warszawie porozumienie polsko-niemieckie w przedmiocie uregulowania stosunków prawnych waloryzacyjnych. Porozumienie podpisał ze strony polskiej prof. dr. J. Sulkowski, ze strony niemieckiej zaś poseł dr. Eckhardt. Porozumienie umożliwia wyrównanie wierzytelności waloryzacyjnych w drodze rozliczenia.

Jednocześnie nastąpiło podpisanie kilku porozumień specjalnych pomiędzy polskimi a niemieckimi zakładami kredytowymi prawa publicznego celem ostatecznego rozwikłania istniejących między nimi stosunków prawnych.

### W listopadzie rokowania z Francją

Warszawa. (Tel. wł.) W listopadzie br. rozpoczną się w Warszawie rokowania z Francją, mające na celu rewizję zawartego w lipcu br. provizorycznego układu handlowego polsko-francuskiego. M. in. mają być rozpatrzone niektóre postulaty, dotyczące rozszerzenia ram wywozu polskiego do Francji w zakresie artykułów przemysłowych. Postulaty te podczas ostatnich rozmów nie były pozytywnie załatwiona, wobec czego zachodzi potrzeba ponownego ich rozpatrzenia.

Dla przygotowania odpowiedniego materiału negocjacyjnego projektowany jest wyjazd do Paryża w dniu 24 bm. przedstawicieli polskiego życia gospodarczego celem nawiązania bezpośredniego kontaktu między zainteresowanymi gałęziami przemysłu polskiego i francuskiego. Przewodniczącym delegacji będzie p. min. Henryk Strassburger. (w)

## Na podbój niebotycznych szczytów And

*Polska wyprawa wysokogórska w drodze do Buenos Aires*

Warszawa. (Tel. wł.) We wtorek wyruszyła na statku „Kościuszko” do Buenos Aires polska wyprawa wysokogórska, składająca się z 4 osób. Wyprawa dotrze najpierw do wyżyny nazywanej „amerykańskim Tybetem” i niezwykle trudnej do przebycia, a następnie stamtąd próbuje zdobyć

stożek wulkaniczny Nevade Pissis oraz masyw Tres Crices.

Niezależnie od tego projektuje się wyprawę w góry Domeńskie na terytorjum Chile. Wyprawa polska prawdopodobnie przyniesie bogate wyniki naukowe.

## Świat w mackach komunizmu

*Sensacyjne rozmiary propagandy komunistycznej w Czechosłowacji*

Londyn. (Tel. wł.) Na zjeździe katolickiego Związku Młodzieży w Vigan, arcybiskup z Liverpoolu, zwrócił uwagę na akcję komunistyczną, która zmierza do opanowania kół młodzieży z całego świata. Arcybiskup w końcu swego przemówienia nawoływał do walki z komunizmem jawnym i zakapturzonym.

Praga. (Tel. wł.) W jednym z pism ukazały się sensacyjne dane o rozmiarach propagandy komunistycznej w Czechosłowacji. Pismo donosi, że w roku bieżącym do Sowietów wyjechało 2 tysiące Czechów, w tem 500 nauczycieli. Cel wyjazdów jest jasny. Zdaniem dziennika walka z komunizmem jest obowiązkiem Małej Ententy.

## Podjęcie bezwzględnej walki ze zwyczajem cen

*Zwyczaj cen nie ma żadnego uzasadnienia i jest jedynie wynikiem spekulacji*

Warszawa. (Tel. wł.) Zarządzenie premiera nakazujące władzom podjęcie bezwzględnej walki ze zwyczajem cen artykułów pierwszej potrzeby wywołało w całym kraju wielkie wrażenie.

Ze strony poinformowanej zwraca-

ją uwagę, że chodzi tu nie tylko o zahamowanie spekulacji środkami żywnościowymi, ale wszystkimi artykułami powszechnego użytku. Lista tych artykułów jest obszerna i obejmuje liczne dziedziny handlu. Są tam więc materiały wełniane i bawełniane, o-

### Wyrzucony Litwinow



Prezes europejskiego klubu: Good by! mister Litwinow, a na przyszłość niech pan nie wyciąga z rękawa za dużo swoich czerwonych asów!

dzież, trykotaże, bielizna, kapelusze, czapki i galanterja, nieopłacająca podatku luksusowego. Na liście artykułów pierwszej użyteczności znajdują się dalej wszelkie artykuły opałowe, budowlane, materiały piśmienne oraz artykuły apteczne.

Uwaga świata kupieckiego skierowana jest w tej chwili na handel hurtowy, jako miarodajny dla kształtowania się cen. Po zarządzeniach władz nastąpiło w handlu hurtowym uspokojenie, które uważane jest jako wskaźnik, że ceny wielu artykułów wrócą do normy.

Sfery kupieckie przyznają, że w wielu branżach zwyczaj cen niema żadnego uzasadnienia i jest jedynie wynikiem spekulacji i wytworzonego w pewnych kołach nastroju niepewności. (w)

### Ujęcie mordercy

Kielce. (PAT). Policja przekazała władzom sądowym sprawców morderstwa i napadu rabunkowego w Stawach, pow. jędrzejowskiego, Jana Pietrasa, Antoniego Chmiela, Józefa Rzepeckiego oraz Władysława Stępienia.

W czasie rewizji u Rzepeckiego policja znalazła łuski i ładunki rewolwerowe, oraz ukryty w piecu rewolwer. U Stępienia wykryto ślady krwi na ubraniu, których pochodzenia nie udało się wytłumaczyć. Wszyscy aresztowani znani są policji jako notoryczni przestępcy.

### Śmiertelne wypadki

Katowice. (AJS) W podziemiach kopalni „Walenty - Wawel” w Rudzie Śląskiej przy jednym z filarów oberwały się zwaly węgla, którymi został zasypany 27-letni Stefan Prasmo z Rudy Śląskiej. Wydobyto go z pod zwalów z ciężkimi obrażeniami, w wyniku których zmarł w godzinie po wypadku w szpitalu Spółki Brackiej w Bielszowicach.

Drugi wypadek wydarzył się w podziemiach kopalni „Karol” w Orzegowie, gdzie przy jednym z filarów oberwały się ze siropu zwaly węgla i kamienia, które poraniły ciężko ładowacza, 28-letniego Reinholda Sitka z Orzegowa. Przewieziony do szpitala Spółki Brackiej w Chorzowie, zmarł po kilku godzinach.

Łuck. (PAT). Na polach kolonji Granatów w pow. łuckim 12-letni Zinowij Mielniczuk i 10-letni Włodzimierz Ołamarczuk, pasąc bydło, znaleźli pocisk armatni z czasów wojny i manipulując przy nim spowodowali wybuch. Obaj chłopcy ponieśli śmierć.

Kraków. (PAT). Na szosie Myślenice-Tarnówek pod Krakowem autobus P. K. P. najechał na pracujących dwóch robotników, z których jeden 24-letni Bober Józef poniósł śmierć na miejscu, a drugi 28-letni Dymek Antoni został ciężko ranny i odwieziony do szpitala.



(Dokończenie)

W szarych stalowych oczach księdza Ubisia zamigotał straszliwy gniew; mocne żylaste ręce chwyciły wierzch ciężkiego dębowego krzesła.

— Niech mi pan powie, panie wójcie, o co panu właściwie chodzi.

Wójt Gniady utiwkł swoje fałszywe ślepią w rozmigotanych źrenicach księdza.

— Księżo proboszczu, nie przyszedłem do księdza w swoim tylko imieniu. Przychodzę w imieniu całej gminy, której jestem naczelnikiem, przychodzę w imieniu inteligencji wsi Wielkie Dłuta.

— Kogo pan wójt ma na myśli, jeżeli wspomina o inteligencji miejscowej?

— Doktora Fularowicza, aptekarza Depczyńskiego, którego zowią pigularzem, komendantą „Strzelca”, nauczyciela Ciachowicza, mnie, oraz wielu jeszcze innych ludzi.

— Czego ci ludzie chcą ode mnie, czego również chce pan wójt?

Wójtowskie bezczelne oblicze przyjęło wyraz zdecydowanej powagi.

— Czego chcą ci ludzie, w których imieniu przychodzę?... Chcą, proszę księdza proboszcza, wciągnąć szanowną jego osobę do pracy kulturalnej. Chcą podnieść na nogi podupadłą ostatecznie organizację strzelecką. Chcą, żeby ksiądz mógł poświęcić się także pracy dla państwa. Chcą wreszcie, żeby szanowny ksiądz proboszcz uczył na wieczory towarzyskie, organizowane przez nas. Chcą, żeby ksiądz przestał gloryfikować tę organizację wroga obecnemu reżimowi, która musi być tak samo traktowana, jak komunizm.

Ksiądz Ubić uśmiechnął się gorzko.

— Z ostatniem zdaniem pana wójta godzę się w zupełności.

Wójt uśmiechnął się z zadowoleniem:

— Ja zawsze mówiłem, że ksiądz proboszcz jest po naszej stronie.

— Z ostatniem zdaniem pańskim, panie wójcie, godzę się z w zupełności

— powtórzył niesamowitym głosem ksiądz. Lecz niech mi pan powie, o jaką organizację panu chodzi. Czy o K. S. M.?

— Nie.

— A o jaką?

— O organizację Obozu Narodowego.

— Acha, teraz rozumiem... Właśnie bardzo mi na tem zależy, panie wójcie, żeby organizację narodowe były tak samo traktowane, jak komunizm, bo wtedy tę komunę prędzej zdławimy...

Wójt zbaraniał na chwilę.



— Niech się ksiądz wyraża jaśniej.

— Mojem najwyższym pragnieniem jest to, żeby ten bezkompromisowy bohaterski obóz był traktowany, jak w Łodzi komunę podczas obchodu „Krwawej Środy”. Mojem pragnieniem jest, by jak nie przeskadzano komunie na swojej drodze rozwojowej, tak samo nie przeskadzano temu obozowi w akcji zdławienia tejże komunę. Rozumiecie wójcie?

Wójt poczerwieniał.

— Za co mnie ksiądz proboszcz ma?

— Za człowieka, który ułatwia

Na pulsie życia

## Polska dziewczyna



Ileż to zachwytów wypowiada się na temat polskiej dziewczyny. Zapewne jednak nie więcej, niż ona wniosła szczęścia, czy pod słomianą strzechę, czy w robotniczą izbę, czy w pałacu sale. Nie więcej niż ona rozproszyla mroków radosnym uśmiechem, rozpozgodziła jasnym spojrzeniem bólem stargane serca.

Idźcie chętno nam tę słodką dziewczynę o łagodnym spojrzeniu, o przebogatej skali uroku — zabrać.

Czyż tak zwane „nowoczesne wychowanie” kobiety nie odziera ją bezlitośnie z czaru, czyż nie pozbawia ją najcenniejszych klejnotów jej duszy! Dziewczyna, kobieta winna być nowoczesną! I cóż to znaczy? A więc w każdym calu naśladować powinna mężczyzn i to wcale nie tych, którzy mogą być wzorem! Przecież kobieta ma te same prawa, co mężczyzna.

I obserwujemy, jak w takiej atmosferze z polskiej dziewczyny, tej przepełnionej, ukojenie dającej istoty wykształca się „chłopczyca”. Pali papierosy, gra w karty, pije wódkę. To są zewnętrzne oznaki, ale przecież ten wyraz ma i swą drugą stronę medalu — nastawienie całej psychiki.

„Chłopczyca” uważa, że jej wszystko uchodzi, a więc nie dba nawet o swą godność kobiecą. Za tem idzie pojmowanie życia, niebranie niczego poważnie, dbanie o to, aby z bieżącej chwili wyciągnąć jak najwięcej przyjemności przy wyborze najłatwiejszych dróg.

To nastawienie niewiast niesłychanie ujemnie odbija się w życiu społecznym. Dziewczyna staje się uganiamym się jeno za przyjemnościami trutniem, a kobieta w życiu rodzinnym czynnikiem ciągłego niepokoju i niesnasek.

drogę komunizmowi.

— Ubliża mi ksiądz, wyciągnę z tego właściwe konsekwencje.

— A ciągnij pan nawet diabła za ogon — wybuchnął proboszcz.

— Wy, panie wójcie, i wasza klika sądzicie, że się nie poznał na waszej polityce. Chcecie mnie wyciągnąć na wasze wolnomyślicielskie dyskusje, na wasze karty, wasze wieczory towarzyskie, Otóż, wójcie, powiedzcie waszej klice, że ja, proboszcz parafii Wielkie Dłuta, nie pójdę na lep waszych złudnych hasel dlatego, że mój światopogląd narodowy i katolicki mam skrytaliczowany. W sprawy kościelne wglądać sobie nie pozwolę, od tego jestem duchowny i za wszystkie sprawy, związane z Kościołem i sprawami religijnymi, odpowiadam przed władzami duchownymi, a nie przed władzą gminną. O tem niech pan nazawsze pamięta, panie wójcie. Poza sprawami kościelnymi jestem jednostką cywilną, wolno mi myśleć i robić to, co jest zgodne z sumieniem każdego uczciwego Polaka i narodowca. Różnym pigularzom i doktorom nie pozwolę, żeby mi narzucali swoją wolę. Niech zajmują się swoimi sprawami. Wójtowie niech pilnują gminy. Moja sympatja, mój duch jest po stronie Obozu Narodowego, bo on ma jasne wyraźne narodowe i polskie oblicze. Inni tego oblicza nie mają. Jeżeli mieli, to je już zatracili, lub Żydom zaprzędali za miskę soczewicy.

— Czy to jest ostatnie słowo księdza, księdza proboszcza? — zasycał

Gdy przejdziemy w pogodny dzień ulicę naszych miast i miasteczek, zajrzemy wieczorami do kawiarni, kin, czy teatrów, nie wiele bardzo w tych rojnych tłumach znajdziemy niemalowanych twarzy, nieuszminkowanych ust, nieznieskształconych brwi.

Kobieta robi z siebie dziwoląga. Miast z wdzięcznością przyjmować to, co jej natura dała, poprawia ją: farbując sobie włosy, onduluje je przysadnie, wyrzywa brwi. I czasem tak się układa, że w danej kobiecie niema nic

naturalnego, a wszystko jest sztuczne: od rumieńców aż do wymuszonego uśmiechu.

Celem takiej kobiety jest: zawrócić jak największej ilości mężczyzn w głowie, podobać się wszystkim, a nie jednemu, któremu winna dać szczęście i z którym łącznie wypełniać ma zadanie życiowe.

My mężczyźni z całą bezwzględnością występować winniśmy przeciwko typowi „chłopczycy”, przeciw kobiecie, pojmującym życie niepoważnie i

nierozsądnie.

Nie chcemy sztucznych lalek, grających wieczną komedię w życiu! Nie chcemy znieskształconych fizycznie i moralnie „lekkoduchów”. Chcemy mieć żywe kobiety, prawdziwie polskie dziewczęta, niosące nam szczęście i radość, będące dobrymi, dzielnymi i wiernymi towarzyszkami walki życiowej. Chcemy dziewcząt i kobiet, kształtujących wespół z nami nowe narodowe jutro, pracujące dla wielkiej narodowej przyszłości. (1)

# Chłopi do miast!

### Kapitałne zagadnienie chwili w świetle cyfr

Spis z roku 1921 wykazał, że na 3.261.909 gospodarstw rolnych było gospodarstw do 1 ha 18,5 proc. od 1—2 ha — 15,4 proc., od 2—5 ha — 30,7 proc., od 5 do 10 ha — 22,5 proc., od 10 do 50 ha — 12 proc., od 50 ha wyżej — 0,9 proc.

Jak utrzymują zgodnie ekonomiści, przeciętne minimum egzystencji dla rodziny włościańskiej daje gospodarstwo od 5 ha wzwyż. A w Polsce w 1921 r. (spis z roku 1931 nie został jeszcze opracowany) na 3.261.909 gospodarstw aż 2.110.609 gospodarstw, czyli

64,6 proc. wszystkich gospodarstw rolnych posiadało warsztat, nie pokrywający minimum egzystencji. Cyfry te odnoszą się do całego kraju. Dla poszczególnych dzielnic zmieniają się one ogromnie. I tak np. w dzielnicach zachodnich mamy gospodarstw powyżej 5 ha procentowo więcej, a w południowo-wschodnich odwrotnie procentowo mniej, niż przeciętnie w całej Polsce. W Małopolsce mamy nawet aż 54 proc. gospodarstw poniżej 2 ha, 33 proc. od 2 do 5 ha, a tylko 13 proc. gospodarstw ponad 5 ha, czyli 13 proc.

gospodarstw zdolnych do samodzielnego bytu.

W tem właśnie rozdrobnieniu włościańskiej ziemi w Małopolsce tkwi źródło głodnej już od lat stu „nędzy galicyjskiej”. Z Małopolski też wyszło hasło radykalnej reformy rolnej, jak-gdyby reforma rolna zdolna była uzdrowić stosunki gospodarcze wsi polskiej, usunąć z niej nadmiar ludności, zaspokoić głód ziemi.

Parcelacja, która zresztą była konieczna, rozpoczęła się. Przez 15 lat (do 1935 roku) pochłonęła ona 2.326.000 ha, tworząc 630.000 działek parcelacyjnych, z których stworzono tylko 132.000 samodzielnych gospodarstw, reszta poszła na upełnorolnienie. Jednak 15 lat stopniowej i rozumnej parcelacji przekonało już jej bezkrytycznych entuzjastów, że nawet najradykałniejsza reforma rolna sprawy przeludnienia wsi polskiej nie rozwiąże, bo ziemi w Polsce nie wystarcza do obdzienienia nią tych wszystkich, którzy jej pragną.

W roku 1921 w ręku 18.916 rodzin było 13.589.177 ha ziemi, które tworzyła t. zw. wielką własność. Ale z obszaru tego należy od razu wyłączyć 6.762.687 ha lasów, 947.058 ha nieużytków, 65.031 ha sadów i ogrodów oraz 338.714 różnych. Pozostaje 3.892.882 ha roli, 1.090.822 ha łąk i 491.935 ha pastwisk — razem 5.475.640 ha. Z tego obszaru już do końca roku 1935 rozparcelowano 2.326.000 ha. Pozostaje zatem dla owych 18.916 rodzin i na parcelację około 3.049.640 ha.

Jest to niewiele, bardzo niewiele. Poza tem w zapasie ziemi mamy i takie obszary, które wymagają melioracji. A więc nawet nie mamy 3.049.640 ha ziemi na parcelację. A gdybyśmy chcieli wszystkie dotychczasowe gospodarstwa karłowate nasycić ziemią do 5 ha, to dla nich trzeba by najmniej 6 milj. ha ziemi, czyli że zapas posiadanej ziemi nie starczy nawet na upełnorolnienie istniejących gospodarstw.

A cóż dopiero mówić o ludności bezrolnej, która dziś pracuje na folwarkach. Czemu ją obdzielić, skoro ziemi dla niej nie starczy? Może parcelować dalej majątki, mające jeszcze ziemi powyżej 50 ha i dochodzące do ustawowej granicy 180 ha? I to można przeprowadzić. Wtedy znikną w Polsce niewielkie obszary dworskie, ale głód ziemi pozostanie, bo nawet rozdrobnienie tych średnich folwarczków nie zlikwiduje przeludnienia wsi polskiej bez skierowania nadmiaru jej ludności do miast.

To musimy sobie wszyscy dobrze uświadomić, a uświadomiwszy, dążyć do odciążenia dzisiejszego przeludnienia wsi przez skierowanie nadmiaru ludności wiejskiej do miast, które winniśmy uprzemysłowić i polszczyć. Bo trzeba raz wreszcie zmienić naszą anormalną strukturę zawodową oraz spolszczyć miasta, usuwając z nich zupełnie Żydów i tworząc czysto polski żywioł miejski.

Struktura zawodowa naszej ludności jest doprawdy anormalna. W Europie, w tak rolniczym kraju, jakim jest Danja, rolnictwem nie zajmuje się taki procent ludności, jak w Polsce, której 61 proc. ogółu ludności pracuje na roli, podczas gdy w Danji na roli pracuje 31 proc. ogółu ludności, w Czechosłowacji 35 proc., w Niemczech 21 proc. a w Anglii nawet 5 proc.

Gdy u nas na dwóch rolników przypada jeden nierolnik, w innych krajach na jednego rolnika przypada:

w Czechosłowacji — 2 nierolników,  
w Danji — 2 nierolników,  
w Niemczech — 4 nierolników,  
w Anglii — 19 nierolników.

Stosunek rolników w Polsce jest akurat odwrotny, niż w Danji, której gęstość zaludnienia jest podobna do naszej (Danja 84 ludzi na km kwadr., Polska 85 ludzi na km kwadr.). Wieś

## „Dzierżawa wam się skończyła, dziś my zajmujemy miejsca”

Włoszczowa, w październiku.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w ostatnich latach w masach narodu polskiego dokonana się wielka przemiana, pod względem kwestji żydowskiej. Jeżeli przed kilku laty w Polsce, znaleźli się ludzie, którzy mieli odwagę wypowiedzieć głośno o Żydach, to co czują, jako o największych wrogach, to bezsprzecznie śmiałem swym wystąpieniem potrafił porwać za sobą naród polski do walki z niebezpiecznym polipem. Naturalnie ci ludzie nie z innej jakiejś grupy, ale tylko z Obozu Narodowego się wywoda.

DAWNIEJ A DZIŚ...

W ciągu ostatnich dwóch lat w życiu naszych miast i miasteczek wiele się zmieniło. Czy dawniej kto słyszał aby chłop ze wsi, czy młodzież robotnicza z miasta brała się do handlu? Nie. Handel uważano za rzecz taką, którą powinni w swoich rękach mieć Żydzi. Ale w ostatnich latach do walki o interes narodu polskiego wystąpił zwarty zdyscyplinowany Obóz Narodowy, grupujący w swoich szeregach Polaków, którzy pragną Polski dla Polaków. Hasła głoszone przez Obóz Narodowy zrobiły swoje, zostają z dnia na dzień realizowane. Coraz wię-

cej na rynkach naszych miast i miasteczek widać polskich straganów.

Dość wspomnieć o takiej „dziurze” jak Włoszczowa. Trzy miesiące jeszcze temu na rynku w dniu targowe były wystawiane 7 straganów polskich. A dziś? Jest obecnie już 68 polskich straganów, jak z garnkami, z czapkami, z ciepłą bielizną, z towarami lokciowemi i t. d.

Rozmawiamy właśnie z Walentym Purą, członkiem Stronnictwa Narodowego, który ma stragan ze skórą na żelówki, aby pokazać „niewiernym Tomaszom”, że przez założenie straganu, można zdobyć sobie egzystencję życiową. Dawniej — opowiada mi właściciel straganu ze skórą — musiałem cały tydzień robić buty do żydowskiego sklepu i jeszcze jak Żyd był w humorze to mi zapłacił a dziś jestem panem na „własnych śmieciach”. Jeżdżę po jarmarkach, jakoś się handluje, żeby tylko podatkami nie „gniećli”... I to jest już wyzwolenie się z macek polipa żydowskiego.

„Dzierżawa wam się skończyła, dziś my zajmujemy miejsca”.

Żydzi rozumieją doskonale, że są wypierani przez polskie stragany. Dlatego dzisiaj trzymają się kurczowo swoich straganów. Rozumieją, że w każdej chwili zostaną wyparci z miast i miasteczek przez wzbierające fale uświadomienia. A do tego nie chcą dopuścić.

Byłem świadkiem następującego zajścia na rynku w Włoszczowie:

Narodowiec - Polak, pierwszy raz wyszedł ze swoim straganem na rynek i zajął miejsce Żydówki z tego tytułu, że jest gospodarzem tej ziemi.

Żydówka nie chcąc zrezygnować ze stoiska, zaczęła krzyżeć „15 lat tu handlowałam, to moje miejsce, ja tu dzierżawie”.

Byłem ciekawy, jak wybrnie z tej sytuacji mój kolega organizacyjny. Tymczasem kolega ten bez żadnego namysłu, spokojnie i rzeczowo odpowiedział Żydówce:

„Dzierżawa wam się skończyła, dziś my zajmujemy miejsca”.

Przyznam się szczerze, że byłem zdumiony tą odpowiedzią.

Żydówka widząc, że nic nie wskóra, poszła sobie szukać innego miejsca.

Zrozumiałem, że skoro tacy ludzie i z taką energią biorą się do zakładania straganów, biorą się do handlu, to stworzymy narodowe gospodarstwo i wyzwolimy się z pęt żydowskiego kapitału i przestaniemy być wyzyskiwanymi. Chodzi tylko obecnie o przyspieszenie rozpoczętego procesu. A proces rozwiązania kwestji żydowskiej przyspieszyć można. Tylko zdobądźmy się na zbiorowy wysiłek i powiedzmy tak głośno, by nas wszystko żydostwo słyszało:

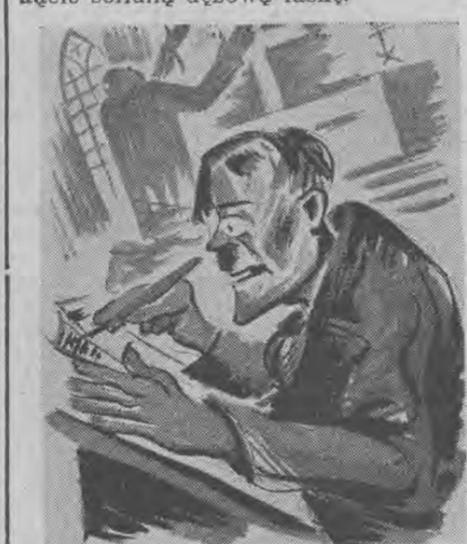
„Dzierżawa wam się skończyła, dziś my zajmujemy miejsca”.

MIECZYSLAW BRZUCHANIA

wójt pozieleniał od tłumionej wściekłości.

— Nie, nie ostatnie.

Ksiądz Ubiś spojrział na stojącą w kącie solidną dębową łaskę.



Wójt pobladł skierował się ku drzwiom.

— Dowidzenie, księżo proboszczu!

— Dowidzenia, panie wójcie!

— Tej rozmowy księdzu nie zapomnę.

— Ja wójtowi również.

Za rozsierdzonym wójtem drzwi zamknęły się z trzaskiem. Już więcej nie wrócił do bram plebanii...

STANISŁAW STATKIEWICZ.

## Przyszłość

zapewnisz sobie i swojej rodzinie kupując

# LOS

w szczęśliwej kolekturze  
**TEODORA KURZWEGA**  
ŁÓDŹ, Główna nr. 1

duńska nie jest jednak przeludniona; wieś polska cierpi przeludnienie. Przyczyna zaś przeludnienia wsi polskiej tkwi w jej dzisiejszej strukturze zawodowej, którą musimy koniecznie zmienić, skierowując — powtarzamy raz jeszcze — nadmiar naszej ludności wiejskiej do miast, gdzie musi ona znaleźć zatrudnienie w przemyśle, handlu i rzemiośle.

Zmiana jednak struktury zawodowej naszej ludności wiąże się z zagadnieniem spolszczenia naszych miast i miasteczek, które są dzisiaj od 2 do nawet 97 proc. opanowane przez Żydów. Poniżej przytoczone dane statystyczne niektórych miast w Polsce pouczą nas o tem najlepiej:

Warszawa	33,1 proc. Żydów
Łódź	34,5 " "
Lwów	35,0 " "
Będzin	61,1 " "
Brześć n. B.	52,0 " "
Łuck	70,0 " "
Równe	71,0 " "
Stanisławów	56,0 " "
Pińsk	75,0 " "
Wysokie Litewsk.	91,0 " "
Luboml	94,0 " "
Dąbrowica	94,0 " "
Bereźne	95,0 " "
Lubycza Małop.	91,0 " "
Izbica lub.	93,0 " "
Goworów	92,0 " "
Kossów Podlaski	97,0 " "
Wilno	38,0 " "
Kraków	26,0 " "

Ale zmiany struktury zawodowej ludności polskiej i związanego z nią zagadnienia spolszczenia naszych miast najwięcej obawiają się Żydzi. Oni nawet wyraźnie tego nie chcą i robią wszystko, by do tego nie dopuścić.

„Żydzi nie chcą w mieście chłopów — pisał niedawno żargonowy „Hajnt“ w związku z zabranianiem się chłopów do handlu i ruszeniem ich do miasteczek. — Niech wieś robi, co chce. Niech się rozdrabnia i jeszcze rozdrabnia. Niech wchłonie w ciągu 10 lat wszystkie ziemie ponad 50 hektarów, niech się jeszcze rozdrabnia, niech produkuje jeszcze taniej. Do miasta niech nie wchodzi, to nie dla nich! **Straganu niech się nie ima, chłop jest dla piąga. Skierowywanie ludności wiejskiej do miast jest grabieżą (!) i anarchją (!!).** Niech chłop polski ze zdrowym instynktem idzie na obszary dworskie i magnackie.“

Z powyższego widzimy więc, jak Żydzi obawiają się przyjscia chłopów do miasta, jak go w mieście nie chcą widzieć. Wiedzą bowiem dobrze, czem im grozi przyjscie chłopów do miasta: wyparciem ich z handlu, rzemiosła i przemysłu, a tem samem wyparciem ich z Polski wogóle. A oni z Polski wynieść się nie chcą, przeciwnie, chcą w niej na stałe pozostać, chcą nadal żerować bezkarnie na polskiej ludności. Rozdrabnianie ziemi, przeludnie-

## Spiesz się!!!

Po szczęśliwy los do kolektury  
**Władysława Szyhabela**

Łódź, ul. Przejazd 34 (Dom Ludowy)  
n 18 879

nie wsi i nędza wiejska to żerowanie właśnie Żydom ułatwia, zaprzędając stopniowo chłopów w jarzmo żydowskie, ułatwiając Żydom wyzucie chłopów z ojcowizny. Przykład na to mamy w Małopolsce, gdzie Żydzi w ten sposób opanowali całe już wsie, wypędzając z nich chłopów i sami osiadając na roli.

Na szczęście panowanie Żydów w Polsce już się kończy. Ludność wiejska w Polsce zaczyna coraz lepiej rozumieć, że rozwiązanie jej nędzy leży nie w dalszem rozdrabnianiu ziemi i parcelowaniu niewielkich już zapasów ziemi, ale w stopniowem imaniu się handlu, rzemiosła i przemysłu, słowem w stopniowem rugowaniu Żydów z miast polskich, a tem samem i z całej Polski. A czas ku temu jest najwyższy.

## Organ sfer wojskowych o „Chrobrych“

# „Odruch najszczęśliwszego entuzjazmu...“

„Obok robotników łódzkich, prześcigają się w ofiarności górnicy śląscy, rzemieślnicy poznańscy, czy twardo w ziemię przodków wrośnięci Pomorzanie

„Polska Zbrojna“, organ sfer wojskowych, wymieniwszy pisma, wychodzące nakładem „Drukarni Polskiej“, pisze o naszej akcji na rzecz dozbrojenia armji i o jej wynikach, co następuje:

Podkreślając znaczenie faktu wyposazenia wojska w dar tak cenny, chcielibyśmy na tem miejscu omówić akcję samą już choćby z tego względu, iż jest ona jednym z najszczęśliwszych przykładów tego, jak mają być przeprowadzane zbiórki na F. O. N. i co mianowicie zakupywać można i trzeba

do L. O. P. P., oświadczając: zebraliśmy 80 tysięcy złotych, co za te pieniądze kupić można i trzeba?

Zgodnie z opinjami wojska i L. O. P. P., z zebranych pieniędzy zakupuje się trzy nowiutkie R. W. D. 8. Samoloty te otrzymują tak drogie Polsce, a przedewszystkiem jej dzielnicy zachodniej, miano: „Chrobry“ — I, II i III i dar ten na mocy uzyskanej, przychylniej decyzji pana ministra spr. wojskowych ofiarowuje się „swemu“ pułkowi — lotnikom poznańskim.

Zawijaże się w ten sposób jeden jeszcze, silniejszy od dotychczasowych, węzeł, łączący wojsko ze społeczeństwem. Nikt nie wątpi, iż społeczeństwo nasze kocha armję, że z zapałem

śle swych najlepszych synów w jej szeregi, że gotowe jest zawsze z wojskiem współpracować całą duszą. Dar jednak, ofiarowany wojsku przez społeczeństwo, jest nietylko przejawem żywego, serdecznego zczucia z armją. Ma on zawsze podwójną cenę, jak powiedział pan minister pracownikom „Lignozy“, dziękując za ofiarowany czołg: cenę materialną samego obiektu i — wartość moralną ofiary, zrozumienie potrzeb armji.

Miłość bez uczynków dobrych jest niczem. Stara to, ewangeliczna prawda. Z radością notujemy każdy dowód wyznawania i rozumienia tej cnoty. Tylko ofiarnością powstają rzeczy piękne, powiedział wódz naczelny. Umieć sobie odmówić czegoś samemu i oddać to, czego się odmówiło sobie, na rzecz wspólnego dobra — oto dowód prawdziwego uświadomienia społecznego.

Jesteśmy przeświadczeni, iż inicjatywa braci z zachodnich naszych dzielnic znajdzie licznych naśladowców w całej Polsce, zapali do ofiarności tych, którzy nie stwierdzili jeszcze czynem gotowości dozbrojenia Polski tak, jak tego jej pozycja wymaga.

Tyle „Polska Zbrojna“.

## DO DZISIAJ ZEBRALIŚMY 83 760,07 ZŁOTYCH

# Składki na eskadrę „Chrobry“

Uczeń gimn. Zdzisław Roesler ze skarbonki zamiast powinszowań imienin p. Prof. Jesse Łukaszowi	2,-
Badnarczykówna Wanda Dwerzewska	1,-
Adela Roeslerowa	1,-
Andrzej Kropacz	1,50
Hanka Kropaczówna	1,50
Halka Skotarkówna ze swoich oszczędności na poświęcenie „Chrobrych“	5,-
W. i B. Długoleckie	2,-
Marja, Irena, Zofia Górne, Antoni, Wacław, Stanisław, Helena Sejkowscy, Poznań	5,-
Józefina Musiałowiczowa, Łódź	2,-
John Relevitch, Wimbledon SW 19	21,41
Zarząd pow. Stronnictwa Narodowego w Grajewie, zebrane wśród członków	10,-
Feliks Weinert, Jarocin	5,-
Jan Strzelecki, Łomża	2,-
Franciszek Janaszewski, Gostyń	5,-
Stronnictwo Narodowe, Tomaszów Mazowiecki	23 25
Stronnictwo Narodowe koło Damasławek	10,-
Stanisław Kluczek, Oleśnica	2,-
B. Zielewicz, Śrem	2,-
Andrzej Skibiński, Szamocin	1,50

Agentura naszych gazet w Pabjanicach: Adamczewski 1,-, A. Grala 0,50, S. Raźniewski 0,50, A. Winarowicz 1,-, J. Majer 2,-, A. Majerowa 2,-, J. Ocieński 0,50, Piotrowski 0,50, S. Kuśmierd 0,50, A. Wierucki 1,-, W. Kowalski 0,50, J. Kneblewski 0,50, S. Szydłowski 1,-, B. Banat 0,30, J. Szydłowski 0,50, W. Kuśmierd 1,-, K. Kacala 1,-, B. Gajler 2,-, znalezione przy zrywaniu podłogi w firmie K. i E. przez S. Szydłowskiego 1,- razem 17,20

Celownikowie Towarzystwa Właścicieli Nieruchomości Grudziądz, ul. Grobłowa 5: Antonina Krzemienińska

## Zawieszenie wykładów w głównej szkole handlowej w Warszawie

Warszawa. (Tel. wł.). W szkole głównej handlowej po wykładach, skończonych o godzinie 10-tej, młodzież zorganizowała wielką manifestację antyżydowską i antykomunistyczną.

Zaraz po skończonym wykładzie na podjum weszło kilku mówców, którzy w mocnych słowach wygłosili hasła antyżydowskie. Następnie zapalono kilka świec dymnych, które żółtym dymem spowiły wielką aulę S. G. H. — Studenci Polacy domagali się od Żydów przejścia na lewą stronę auli. Żydzi nie zgodzili się i wtedy rozpoczęła się bójka. Rektor Miklaszewski wezwał studentów, aby się uspokoiili, jednakże bez rezultatu. Gdy zaś profesor Sujkowski zaczął uspokajać studentów, przywitano go gwizdami i pogroźkami, wołając: „Precz z bezbożnikiem!“

Rektor Miklaszewski wobec naprężonej sytuacji postawił ultimatum, że albo studenci opuszczą gmach uczelni w ciągu 10 minut, albo on zamknie gmach i zawiesi wykłady.

Studenci gmachu nie opuścili i zatarasowali drzwi słoniakami.

Rektor zawiesił wykłady. (w.)  
Warszawa. (Tel. wł.) We wtorek na politechnice warszawskiej odbyły się manifestacje antyżydowskie. Kilku Żydów poturbowano, jednego dość ciężko. (w.)

ciszek Jankowski 2,-, Julian Slesicki 1,-, Aleksander Radomski 2,-, Jan Wasilewski 1,-, Leon Żurański 1,-, Wincenty Radziejewicz 2,-, Franciszek Kuczyński 1,-, Ludwik Chmieleński 1,-, Feliks Piotrowski 0,50, Józefa Dytman 5,-, dr. Gros 2,-, Ludwik Jaworski 2,-, Bronisław Wiśniewski 2,-, Władysław Mosiński 1,-, Janina Sworowska 2,-, Alojzy Falkiewicz 2,50, Henryk Oziemkowsk 1,-, Władysław Dąbrowski 1,-, Józef Pańczyk 1,50, Julia Korycińska 2,-, Franciszek Jaskulski 1,-, Leokadja Kostkova 1,-, Aleksander Mieczkowski 5,-, Stanisław Tyminiński 2,-, Marja Lesniewiczówna 0,50, Helena Gorzycka 0,50, Jan Wrocławski 2,-, Eugeniusz Smoleński 0,50, razem 101,50
------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------

## Warszawska giełda pieniężna

z dnia 20 października 1936 r.  
Belgia 89,50; Holandia 284,40; Londyn 25,97; Nowy Jork (kabel) 5,31 3/8; Paryż 24 7/8; Sztokholm 134,-; Szajcarja 122,20; Gdańsk 100,-; Włochy 28,10. Usposobienie niejednołite.

## Giełdy zbożowe

Poznań, 20. 10. 1936 r.  
Warunki: Handel hurtowy paryet Poznań, ładunki wagonowo, dostawa bieżąca za 100 kg:

STANDARTY: 1) żyto 700 g/l., 2) pszenica 742 g/l., 3) owsie 420 g/l.

Ceny orientacyjne:	
Żyto (Usposobienie spokojne)	18,50 — 18,75
Pszenica (Usposob. spokojne)	27,25 — 27,50
Jęczmień browarowy	25,00 — 26,-
Usposobienie stałe:	
Jęczmień 630-640 g/l.	21,25 — 21,50
Jęczmień 667-676 g/l.	21,75 — 22,00
Jęczmień 700-715 g/l.	22,75 — 23,50
Usposobienie spokojne:	
Owies (Usposobienie stałe)	17,50 — 18,00

Mała

żytnia wyciąg 0-30% wł. w.	28,50 — 28,75
żytnia gat. I 0-50% wł. w.	28,90 — 28,25
żytnia gat. I 0-55% wł. w.	26,50 — 27,00
żytnia gat. II 0-55% wł. w.	18,50 — 19,00
żytnia posł. pon. 0-5% wł. w.	16,00 — 16,50

Usposobienie spokojne:	
pszenka gat. I wyc. 0-2% wł. w.	44,25 — 45,25
pszenka gat. IA 0-45% wł. w.	43,25 — 43,75
pszenka gat. IB 0-55% wł. w.	41,75 — 42,25
pszenka gat. IC 0-60% wł. w.	41,25 — 41,75
pszenka gat. ID 0-65% wł. w.	40,25 — 40,75
pszenka gat. IIA 20-55% wł. w.	39,25 — 39,75
pszenka gat. IIB 20-65% wł. w.	38,50 — 39,00
pszenka gat. IID 45-65% wł. w.	35,00 — 36,00
pszenka gat. IIF 55-65% wł. w.	31,00 — 32,00
pszenka gat. IIIA 65-70% wł. w.	22,00 — 23,00
pszenka gat. IIIB 7 75% wł. w.	18,50 — 19,50
Usposobienie spokojne:	
Oreby żytnie stand.	13,50 — 14,00
Oreby pszenne grube stand.	14,50 — 15,00
Oreby pszenne średnie stand.	13,50 — 14,25
Oreby jęczmieńne	14,25 — 15,50
Rzepak zimowy	41,00 — 42,00
Siemie lniane	41,00 — 44,00
Gorzycza	31,00 — 34,00
Groch Wiktorja	22,00 — 25,00
Groch Folgera	24,00 — 26,00
Mak niebieski	62,00 — 65,00
Koniczyna biała	100,00 — 125,00
Ziemiaki jadalne	2,80 — 2,80
Ziemiaki fabryczne za kilo	15,-
Makuch lniany w tafłach	22,25 — 22,50
Makuch rzepak w tafłach	17,25 — 17,50
Słoma pszenka luzem	1,75 — 2,00
pszenka prasowana	2,25 — 2,50
żytnia luzem	1,35 — 2,10
żytnia prasowana	2,60 — 2,85
owsiana luzem	2,10 — 2,35
owsiana prasowana	2,20 — 2,35
jęczmieńna luzem	1,75 — 2,00
jęczmieńna prasowana	2,25 — 2,30
Siano zwykłe luzem	4,00 — 4,50
zwykłe prasowane	4,65 — 5,15
nadnoteckie luzem	4,90 — 5,40
nadnoteckie prasowane	5,90 — 6,40
Ogólne usposobienie spokojne.	

Ogólny obrót: 2182 tonn, w tem żyta 451 tonn, pszenicy 310 tonn, jęczmienia 188 tonn, owsa 53 tonn.



Jan Niedzwiedzki z Konina, bezrobotny szewc, (ul. 11 Listopada 4) zbudował w ciągu roku z 8 tysięcy zapalek gitarę. Instrument, jak widać na zdjęciu, prezentuje się ładnie i, jak twierdzą znawcy, posiada miły głębokony ton.

### Zajścia antyżydowskie na uniw. warszawskim

Warszawa, 20. 10. — W poniedziałek, na pierwszym roku wydziału prawnego na Uniwersytecie Warszawskim miała miejsce demonstracja antyżydowska. Przed wykładem prof. Jarry młodzież akademicka w kategorięczny sposób zażądała od obecnych na sali Żydów, aby opuścili audytorjum. Ponieważ Żydzi nie usłuchali wezwania wyprowadzono ich z sali, kilku zaś, stawiających opór, poturbowano. Wykład teorii prawa odbył się następnie zupełnie spokojnie. (mz)

### Zgon tymczasowego wiceprezydenta Łodzi

Poznań, 20. 10. — W szpitalu w Poznaniu zmarł komisaryczny wiceprezydent m. Łodzi Kazimierz Łukomski. Przed kilkunastu dniami podczas pobytu w Poznaniu uległ on atakowi wyrostka robaczkowego, w związku z czym poddał się operacji. Niepomyślny zwrot w stanie zdrowia ś. p. Łukomskiego nastąpił wskutek pęknięcia wyrostka robaczkowego i rozlania się ropy.

### Łańcuch procesów politycznych

Warszawa, w październiku. Po skończonych ferjach letnich w sądach daje się zauważyć znacznie większe ożywienie. Na wokandach sądowych coraz częściej figurują interesujące procesy polityczne narodowców.

W najbliższych dniach toczyć się będzie kilka większych procesów politycznych w Warszawie.

#### O ZAJŚCIA KOBYLIŃSKIE

Na wtorek, dnia 20 października b. r., w Sądzie Najwyższym w Warszawie została wyznaczona rozprawa kasacyjna o słynne zajścia kobylińskie, pow. wysoko-mazowieckiego, jakie miały miejsce w dniu wyborów do sanacyjnego Sejmu dnia 8 września 1935 roku. Skargę kasacyjną wnoszą obrońcy czterech narodowców, pp. Grzegorz i Melchjora braci Wnorowskich, Aleksandra Rzący i Adolfa Gąsowskiego, skazanych na kilkoletnie więzienie. Oskarżenia przebywają już przeszło rok w więzieniu łomżyńskim.

Wyrok skazujący oparty był na art. 166 k. k. (udział w związku, mającym na celu przestępstwo) oraz 23, 26 w związku z art. 225 par. 1 k. k. (usiłowanie bądź podżeganie do popełnienia zabójstwa, w danym wypadku policjantów).

Obrońce oskarżonych wnoszą adwokaci: Konrad Borowski, Janusz Rabski i Jerzy Kurcysz z Warszawy.

#### O ZAJŚCIA W KŁOBUCKU

Dnia 30 października b. r. Sąd Apelacyjny w Warszawie będzie rozpatrywał sprawę 5 narodowców z Kłobucka, pow. częstochowskiego, skazanych na karę po 8 i 6 miesięcy więzienia za to, że w dniu 27 stycznia b. r. w Kłobucku brali udział w zbiegowisku przeciw Żydom.

Sąd zasądził częściowo drobne powództwo żydowskie, a częściowo powództwo oddalił.

#### O ZAMORDOWANIE NARODOWCA

Na dzień 3 listopada b. r. w Sądzie Apelacyjnym wyznaczono sensacyjną sprawę o zamordowanie ś. p. Józefa Osaka, członka Koła Stronnictwa Narodowego w Turowie na Podlasiu.

Sprawozdania z rozpraw sądowych i wyroki w powyższych sprawach podamy oddzielnie.

To ma być czytanka dla polskich dzieci

# Oszukańczy panegiryk na cześć Żydów

Co panowie Majer Tauber i Jerzy Wajngarten nabredzili o Żydach polskich i co młodzież szkolna musi czytać obowiązkowo

Leży przed nami mała książeczka w żółtej okładce. Tytuł: „Żydzi”, autorowie: Majer Tauber i Jerzy Wajngarten. Nakładem: Państwowego Wydawnictwa Książek Szkolnych. Tomik 32 „Biblioteki Szkoły Powszechnej”. Słowem lektura obowiązkowa dla młodzieży szkolnej.

Warto tę książeczkę przeczytać, warto ją nawet dokładnie przeczytać. Z każdą stroną zdumienie czytelnika będzie rosło. To ma być czytanka dla dzieci polskich? Ten panegiryk na cześć Żydów polskich, pelen zresztą fałszów i tendencyjności?

Nie bądźmy jednak gołoślni. Oto

jak pp. Tauber i Wajngarten przedstawiają przybycie Żydów do Polski:

„Było to bardzo dawno temu. Tysiąc lat od owego czasu minęło. Polacy byli wtedy poganami i nie wiedzieli jeszcze nic o Bogu.

„Żydom było wówczas bardzo źle na świecie. Wybrali więc najmądrzejszych z pośród siebie i postali ich do księcia polskiego Leszka, syna Ziemowita, by ten zlitował się nad nieszczęśliwymi i pozwolił im zamieszkać w Polsce.

„Po krótkim namyśle książę Leszek zadał poselstwu takie pytanie:

„— Jaką religję wyznajecie?

„— Wierzymy w niewidzialnego Boga, który wszystko stworzył.



Ruch narodowy w Chełmie Lubelskim rozwija się z każdym dniem, przynosząc ze sobą zwiększającą się liczbę polskich placówek gospodarczych. Ostatnio odbyło się tu otwarcie chrześcijańskiego zakładu fotograficznego pod firmą „Foto-Kups” i pierwszego chrześcijańskiego zakładu zegarmistrzowskiego i złotniczo-optycznego. Na zdjęciu część uczestników poświęcenia lokali z prezesem Str. Nar. d. w Chełmie dr. Zaleskim.

## 3000 narodowców w Klwowie

Imponujący przebieg uroczystości poświęcenia porońców Str. Nar.

Opczno, 20. 10. — W niedzielę 11 bm. odbyła się uroczystość poświęcenia dwóch porońców Stronnictwa Narodowego: obwodu Klwów i koła wsi Głuszyna, we Klwowie. W uroczystości wzięli udział członkowie i sympatycy Stronnictwa Narodowego z gmin: Klwów, Ossa, Rusinów i części gminy Studzianna i delegaci z powiatów: radomskiego i rawskiego. Po poświęceniu porońców odbyło się zgromadzenie w lokalu, t. j. na obszernym dziedzińcu u tutejszego ks. proboszcza. Zgromadzenie otworzył prezes po-

wiatowy S. N. — jako przewodniczący, dwukrotnie wzięli Berezę Kartuskiej, p. Wł. Pacholczyk z Opczna. Przemawiali pp.: dr. St. Gutkiewicz, b. więzień Berezę Kartuskiej, prezes S. N. powiatu rawskiego, Mirosław Maciejowski, członek zarządu okręgowego S. N. w Radomiu, M. Wijata, członek zarządu powiatowego S. N. w Opcznie, i J. Bzura, b. więzień Berezę Kartuskiej.

W zgromadzeniu wzięło udział przeszło 3 tys. członków S. N.

## Mafia żydowska działa

Żydzi i dwie Polki nie chcą dopuścić do otwarcia nowej placówki chrześcijańskiej w Wieluniu

Wieluń, 20. 10. — W ub. miesiącu przybył do Wielunia kupiec wielkopolski z Leszna, p. Czesław Misiak, zamierzając tu otworzyć skład galanterii męskiej i damskiej. P. Misiak, aby otrzymać odpowiedni lokal, zapłacił Żydowi Lubiąskiemu 1.500 zł tytułem odstępnego. Mimo to Żyd lokalu nie opuszcza i nie chce oddać go p. Misiakowi.

Niedość na tem.

Najbardziej charakterystyczną stroną tej sprawy jest fakt, że w dniu 27 września b. r. odbyło się zebranie właścicieli składów galanterijnych z udziałem Żydów Dawidowicza, Madowicza, Szczupakowej, Joskowicza (ten sam, który znieważał naród polski i pobił Polkę), Szternberga i Krzepickiego oraz dwóch chrześcijanek: Szulcowej i Tycówny. Na zebraniu tem jak najostrzej wystąpiono przeciw utworzeniu nowej chrześcijańskiej placówki tego rodzaju i urządzono doraźną składkę, aby zebrać dla Żyda Lubiąskiego 500 zł w tym celu, by ten nie oddał p. Misiakowi lokalu. Gdy doraźna składka nie przyniosła pożądanej sumy, uchwalono opodatkować się w wysokości, zależnej od dochodów firmy. Czy odpowiednią sumę zebrano, chwilowo nie wiemy.

Przytoczony przykład najdosadniej ilustruje solidarność żydowską i wal-

kę Żydów z gospodarzami kraju Polakami. Opinia publiczna winna z tego faktu wyciągnąć odpowiednie wnioski. Ze swej strony dodać możemy, że mimo takich przeszkód robotnych przez mafję żydowską, p. Misiak skład swój w Wieluniu otworzył. Wyrażamy głębokie przekonanie, że społeczeństwo chrześcijańskie placówkę jego poprze i nie pozwoli na to, by głos decydujący o istnieniu polskich placówek gospodarczych mieli w Polsce Żydzi.

Inicjatorem zebrania, Żydem Kru-landem zajmemy się wkrótce bliżej.

## Wyrok na sprawców zbrojnego napadu

Dolżyński skazany został na 4 lata, Lebed na 10 lat więzienia

L w ó w. (PAT). Dziś o godz. 16-tej zakończył się dwudniowy proces Mi-kołaja Lebeda, znanego z warszawskiego procesu o zabójstwo min. Pierackiego oraz Stefana Marjana Dolżyńskiego.

Sąd na podstawie werdyktu przysięgłych wydał wyrok, mocą którego Dolżyński skazany został na przynależność do O. U. N. na 6 lat więzienia, przyczem karę tę na mocy amnestji złagodzone do 4 lat więzienia, oraz na

„— Jeżeli kto myśli inaczej od Was, czy uważacie go za człowieka?

„— Każdy, kto myśli i mówi, jest człowiekiem i za człowieka powinien być uważany.

„— A jak postępowałicie z obcymi, co w dawnej ojczyźnie waszej — w Palestynie — osiąść chcieli?

„— Obchodziliśmy się dobrze, bo w naszych świętych księgach pisane jest: „Przychodniom nie uczynisz krzywdy”.

„Wszystko to księciu Leszkowi bardzo się podobało. Powiedział, że się namyślił i po trzech dniach da odpowiedź.

„Na trzeci dzień posłowie żydowscy stanęli przed tronem, a książę Leszek powiedział im, że Żydzi mu się podobali i rad ich w swem państwie widzieć.

„Posłowie podziękowali za gościnę.

„Wkrótce dużo Żydów poczęło przybywać do Polski.”

Słowem — prawdziwa idylla. Wyznawcy religii, której księgi (Talmud) głoszą, że wszelkie przykazania moralne obowiązują tylko wobec swoich, „gojów” natomiast wolno okradać, łupić i oszukiwać, — tutaj w roli apostołów szlachetnej etyki „wszechludzkiej”. Przedstawiciele najbardziej ekskluzywnej, przepojonej pogardą wobec wszystkich innych ludów rasy — tutaj w roli gościnnych gospodarzy i przyjaciół całego świata!

Co więcej, z wyżej zacytowanego opowiadania pp. Taubera i Wajngartena wynika „niezbicie”, że to dopiero — Żydzi przynieśli do „pogańskich” i ciemnych Polaków wiarę w niewidzialnego Boga, który wszystko stworzył, i wogóle światło kultury...

Idźmy jednak dalej. W drugim rozdziale dowiadujemy się rzeczy równie interesujących. Po przedstawieniu pierwszych przywilejów, jakie ludność żydowska otrzymała od książąt i królów polskich, czytamy takie stwierdzenia:

„Król nakładał ciężkie kary za znieważenie Żyda. Żydzi byli za to królom bardzo wdzięczni i przyczynili się do świetnego rozwoju miast polskich. Pobili domy w miastach, zakładali sklepy i zaopatrywali chłopów w ubrania, obuwie, cukier, naftę, narzędzia rolnicze, wogóle we wszystko, co było chłopom potrzebne. Odkupowali zaś od chłopów zboże i bydło. Rzemieślnicy żydowscy chodzili od wioski do wioski, szyli chłopom ubrania, naprawiali buty, a za to otrzymywali masło, jaja, czasem i kurę.

„Zgodnie współzycie panowało między Żydami a chłopami, bo wzajemnie sobie pomagali. Żydom było dobrze w Polsce, lepiej, niż w jakimkolwiek innym państwie, więc coraz więcej Żydów osiedlało się w Polsce i dotychczas w wielkiej ilości tu mieszkają.” (Podkreślenia z książeczki — przyp. red.).

Tu już doprawdy niewiadomo, co więcej podziwiać: czy nieprawdopodobny wręcz tupet pp. Taubera i Wajngartena, czy też fakt, że podobne rzeczy ukazać się mogły w książce, wydanej przez Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych.

Żywiol, który do ruiny doprowadził miasta polskie, któremu zawdzięczamy ich brudny, niechlujny i zupełnie nieeuropejski wygląd w większości ziem Rzeczypospolitej, — który przez kilkadziesiąt lat rozpał, demoralizował i wyzyskiwał w nielitościwy sposób chłop polskiego, — tutaj przedstawiony w roli budowniczego miast polskich i sprawcy ich świetnego rozwoju, zrazem zaś dobroczyńcy ludu polskiego!

Dosyć jednak tych przykładów. Jak długo jeszcze młodzież polska będzie karmiona podobną lekturą, niegodną doprawdy synów wielkiego narodu? Miejmy nadzieję, że niedługo!..

Echa tragedji tysięcy górników

# Protesty załogi „Szyby Jankowice“

Najbardziej poszli na bruk — Praca dla uprzywilejowanych — Rozgoryczenie na związki zawodowe

Rybnik, 20. 10. — Wśród robotników, zatrudnionych do 15 b. m. na kopalni „Szyby Jankowice“ w Boguszewicach, panuje wielkie rozgoryczenie, wywołane niezadowolaniem z przyjęcia zredukowanych robotników do kopalni Donnersmark. Poszczególne gminy, którym przydzielono pod opiekę zwolnionych z pracy górników, wysyłają delegacje do związków zawodowych, domagając się sprawiedliwego traktowania sprawy.

Górnicy, którzy stracili pracę na kopalni „Szyby Jankowice“, wyrażają obecnie swój żal w stosunku do osób takich, jak starosta powiatowy Wyględa, poseł Piechoczek i komendant powstańców śląskich Sobik, którzy dzięki swym wpływom ulokowali na kopalni Donnersmark ludzi, dla których chwilowe pozbawienie pracy nie byłoby katastrofą. Poprostu kierowano się tu podobno względami na przynależność organizacyjną, a nie na prawdziwą wiedzę i potrzebę pracy. M. in. stwierdzono wiele wypadków przydzielenia pracy ludziom, posiadającym własne domki, względnie będącym właścicielami od 18 do 40 morgów roli, „zapominając“ o ojcach licznych rodzin, nie posiadających żadnych ubocznych dochodów.

Wytworzona sytuacja jest tem bardziej przykra, że naczelnicy gmin, do których zwracają się o pomoc przy wywiedzeniu, udają się z zażaleniami do starostwa i wydziału opieki społecznej, lecz nie tam nie mogą zdziałać. Pracę nadal otrzymują osoby, popierane przez związki prywatne za to, że zasilają szeregi „sanacyjnego“ To-

## Wyniki lotnych kontroli

Lwów. (PAT). Organy zarządu miejskiego przeprowadziły lotną kontrolę w piekarniach lwowskich, przy czem zakwestjonowały wielką ilość pieczywa z powodu braku przepisanej wagi. Do odpowiedzialności pociągnięto 25 piekarzy.

Toruń. (PAT). Zarząd miasta w porozumieniu z cechem piekarzy ustalił cenę 32 gr za kilogram chleba. W dniu dzisiejszym w czasie dokonanej kontroli stwierdzono, że w sklepach spożywczych pobierano wyższe ceny za chleb, wobec czego starosta grodzki w Toruniu ukarał 25 właścicieli sklepów spożywczych grzywną doraźną po 50 złotych.

Wilno. (PAT). Dnia 20 b. m. komisje lotne, delegowane przez wileńskiego starostę grodzkiego przeprowadziły kontrolę szeregu sklepów z artykułami pierwszej potrzeby.

Z powodu braku cen w oknach wystawowych oraz braku cenników ukaranych zostało 30 osób.

warzystwa Powstańców Śląskich itp.

W szeregach zredukowanych robotników panuje tem większe rozgoryczenie, że, według obowiązujących rozporządzeń, okręgowi inspektorzy pracy zobowiązani są przeprowadzać co pewien czas zebrania robotnicze, aby mieć wgląd w sprawy robotnicze

i w stosunki pracy. Górnicy, podkreślając obłudne postępowanie socjalistycznych związków zawodowych, wyrażają także swoje zdziwienie i żal, że miarą tego, kto winien otrzymać pracę, jest przynależność do partyjnych organizacji, a nie względy na istotną potrzebę.

## Ujęcie międzynarodowego oszusta z Pabjanic

Wilmowicza poszukiwały 23 komisariaty policji państwowej w kraju i zagranicą

Lida. (PAT). W nocy w Wawiorce policja zatrzymała 17 b. m. oszusta, złodzieja i bigamista Tadeusza Wilmowicza z Pabjanic, którego poszukiwały 23 komisariaty policji państwowej za różne oszustwa i kradzieże, dokonane w Londynie, Marsylii, Oslo i w Pol-

sce. Wilmowicz uważany jest za oszusta międzynarodowego i posiada za sobą 14 wyroków skazujących, m. in. dwukrotnie za sprawy matrymonjalne.

Niebezpiecznego oszusta decyzją władz śledczych osadzono w więzieniu w Lidzie.

## Skandal w Makowie Podhalańskim

Za 5 zł dał się dobrowolnie podeptać Żydom w bóżnicy

Maków Podhal., 20. 10. — Ostatnio w czasie żydowskich świąt zdarzył się w Makowie Podhalańskim niecodzienny wypadek, o którym opowiadają ludzie z obrzydzeniem.

Mianowicie gospodarz z Jachówki (pow. Wadowice) corocznie za pewną opłatą pozwalał się dobrowolnie deptać Żydom w bóżnicy w ich „sądny dzień“, co oni uważają za symbol deptania wiary katolickiej. Nazywa się on Niecuła Michał i jest niebiednym

gospodarzem rolnym.

Roku bieżącego, jak zawsze, zgodził się on do bóżnicy na deptanie i plucie żydowskie, podobno za 5 zł. Żydzi tak go podobno podeptali, iż obecnie jest chory i ma jeszcze na ciele sińce od obcasów żydowskich. — Przyznać się do tego nie chce, bo go wstyd bierze, że dał swą polską, katolicką godność tak sponiewierać. Hańba!

## Mordercy skazani na 22 lata więzienia

Tragedja trójkąta małżeńskiego zakończyła się przed sądem

Wieluń, 20. 10. — Przed dziesięcioma laty wyemigrował do Francji Jakób Nawrocki ze wsi Augustynów, gm. Lututów, zostawiając w domu swą żonę oraz małoletnią córkę. W jakiś czas po jego wyjeździe żona jego Walerja nawiązała romans miłosny z Leonem Siwikiem, mieszkańcem tejże wsi.

Romans chwilowy u Siwika przerodził się w miłość do Nawrockiej, która potrafiła zbalamucić niedoświadczoną Siwika. To też po 4-letnim współżyciu para kochanków, spodziewając powrotu Jakóba Nawrockiego z Francji, planowała zgładzenie Nawrockiego.

W sierpniu ubiegłego roku Nawroc-

ki wrócił do domu po dziesięcioletniej pracy we Francji. We wsi znajomi powiadomili go o flirtcie miłosnym jego żony z Siwikiem, stwierdzając, że mimo jego powrotu flirt ten nadal trwa. Nawrocki, będąc chorym, telefonował stosunki miłosne żony z Siwikiem, jednak mimo to osoba jego przeszkadzała parze kochanków, wobec czego postanowili zabić go.

W dniu 6 maja wrócił od swych krewnych Nawrocki do domu. Po przyjeździe żona jego wszczęła z nim kłótnię. Nawrocki, nie chcąc się kłócić z żoną, wyszedł do lasu, gdzie na niego czekał już Siwik, który złapał go za szyję, przewrócił na ziemię i podciął mu gardło kieszonkowym scy-

zorykiem. Następnie zwłoki ukrył pod wrzosem. Na trzeci dzień Nawrocka złożyła zameldowanie na posterunku P. P. w Lututowie o tajemniczym zaginięciu męża. Policja wkrótce odnalazła zwłoki i wykryła morderców, którymi okazała się zbrodnicza para kochanków.

W dniu 19 bm. stanęli oni przed sądem okręgowym z Kalisza na sesji wyjazdowej w Wieluniu. Po przesłuchaniu świadków sąd skazał Leona Siwika na 12 lat więzienia, a Walerję Nawrocką na 10 lat więzienia oraz pozbawienie praw publicznych i honorowych na okres lat 5.

## Delegacje związków zawodowych u wicepremiera Kwiatkowskiego

Warszawa. (PAT). W dniu dzisiejszym delegacja górniczych związków zawodowych w osobach pp. J. Stańczyka, S. Kapuścińskiego, S. Fessera i A. Kota przyjęta została przez p. wicepremiera E. Kwiatkowskiego. Delegaci przedstawili p. wicepremierowi postulaty górników w sprawie skrócenia czasu pracy w kopalniach węgla do 6-ciu godzin na dobę bez obniżki płac, motywując ten postulat koniecznością zatrudnienia licznej rzeszy bezrobotnych górników.

P. wicepremier oświadczył delegacji, że rząd również głęboko przejęty jest troską o zwiększenie zatrudnienia i że nad rozwiązaniem tego ważnego problemu pracuje systematycznie, czyniąc wszystko, co jest w jego mocy celem zwiększenia możliwości pracy. P. wicepremier wyraził przekonanie, że zarówno z gospodarczego, jak i społecznego punktu widzenia nie byłoby pożądanym jakiegokolwiek posunięcia, mogące spowodować zmniejszenie zarobków robotniczych.

Co się tyczy skrócenia czasu pracy bez obniżania zarobków, to aczkolwiek formy życia gospodarczego i stosunki społeczne zmieniają się i nie należy uważać obowiązującego obecnie 8-godz. dnia pracy za ostateczną granicę — to jednak sytuacja, w jakiej znajduje się obecnie gospodarstwo Polski, nie jest odpowiednią dla dokonywania tak głęboko sięgających reform.

W tej samej sprawie delegacja górniczych związków zawodowych przyjęta została przez ministra przemysłu i handlu, p. Antoniego Romana.

## W walce o odzyskanie Polski

Władze naczelne Stronnictwa Narodowego, chcąc skoordynować wysiłki społeczeństwa polskiego w dziedzinie unarodowienia handlu, rzemiosła i przemysłu, powołały do życia Wydziały i Sekcje Gospodrcze.

Działalność Wydziałów i Sekcyj Gospodarczych z początku ograniczała się do popierania, wzmacniania istniejących już, a vegetujących polskich placówek handlu, przemysłu i rzemiosła. W miarę postępu uświadczenia szerszych warstw społeczeństwa przystąpiono do zakładania nowych, drobnych placówek.

Scceptycy, bezpartyjni i zaciekli partyjnicy z pod czerwonych znaków przypatrując się poczynaniom Wydziałów i Sekcyj Gospodarczych uśmiechali się ironicznie, wróżąc rychłe wypalenie się „słomianego ognia“. Uspokojeni na duchu tego rodzaju wróżbami, nie zwracali uwagi na dalsze poczynania w tej dziedzinie.

Życie prze naprzód. Przysłowiowy „polski słomiany ogień“ nietylko że nie zgasł, ale z każdym dniem przybiera na sile, ogarnia coraz to szersze kregi, zapala naród do czynu.

Żydostwo, jeszcze do niedawna tak pewne siebie i swego zwycięstwa, ogarnia lęk i przerażenie, o byt... o jutro. Zmora utraty warsztatu pracy, trapiąca z początku straganiarzy i małych kupców żydowskich, zaczyna nękać i wielkich kupców, ba nawet właścicieli placówek wytwórczych, gdyż i te pomalą, ale stale upadają.

Wydziały i Sekcje Gospodarcze, uporawszy się z drobnym handlem, przechodzą już do zakładania hurtowni i większych placówek wytwórczych. To też żydostwo z niebywałą zaciekłością i zaciekłością przystąpiło do walki wyborczej w Łodzi. Żydzi dobyli swej jedynej, a potężnej broni — pieniądza, ale i tutaj zawiodły ich nadzieje... Materja nie pokona Ducha.

My, silni duchem, uzbrojeni wolą, świadomi celu, więdziemy Naród ku ostatecznemu zwycięstwu, ku ogólnej, odżydzonej i gospodarczo kwitnącej Polsce.

KONSTANTY PATER  
Kierownik Wydz. Gospodarczego S. N.  
w Łodzi.



Dnia 19 października 1936 roku po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w Poznaniu, przeżywszy lat 47 ś. p.

# Kazimierz Łukomski

tymczasowy wiceprezydent m. Łodzi  
b. dyrektor wołyńskiego Oddziału Państwowego Banku Rolnego w Łucku  
oraz Oddz. P. B. R. w Poznaniu, uczestnik Związku Walki Czynnej w Kijowie,  
Kawaler orderu Krzyża Niepodległości z mieczami i innych.

Pogrzeb odbędzie się w Poznaniu dnia 22 października r. b.

Wyrazy głębokiego współczucia pozostałej rodzinie składa

Zarząd Miejski w Łodzi.

**Październik**  
**21**  
Środa  
Faza: 6 dzień po nowiu

**Kalendarz rzym.-kat.**  
Środa: Urszuli p.  
Czwartek: Korduli p.

**Kalendarz słowiański**  
Środa: Daromily  
Czwartek: Przybysław  
Słońca: wschód 6,28  
zachód 16,46  
Długość dnia 10 g. 18 min.  
Księżyc: wschód 12,23  
zachód 20,18

**Adres redakcji i administracji w Łodzi**  
telefon redakcji i administracji 173-55  
**Piotrkowska 91**  
Godziny przyjęć dla interesentów  
od 10-12

**NOCNE DYŻURY APTEK**

Dzisiaj dyżurują następujące apteki:  
Kahane (Zyd) — Limanowskiego 80, —  
Trawkowskiej — Brzezińska 56, Kopro-  
wskiego — Nowomiejska 15, Rozenbluma  
(Zyd) — Śródmiejska 21, Bartoszewskiego,  
Piotrkowska 95, Czyńskiego — Rokocińska,  
53, Skwarczyńskiego — Kątna 54, Szmec-  
kiej — Rzgowska 59.

**Pogotowie miejskie:** tel. 102-90.  
**Pogotowie P. C. K.** tel. 102-40.  
**Pogotowie ubezpieczalni:** tel. 208-10.

**Straż:** tel. 8.

**Teatr Popularny** — „Pieniądz to nie jest  
wszystko“.

**KINA ŁÓDZKIE**

**Adria-Metro** — „Mały buntownik“.  
**Corso** — „Mężczyźni woła mężatki“.  
**Capitol** — „Mały Lord Faulteroy“.  
**Miraż** — „Sprawa Dreyfusa“.  
**Mimoza** — „Nie miała baba kłopotu“.  
**Przedwiośnie** — „Wojna w królestwie  
walca“.  
**Palace** — „Ada to nie wypada“.  
**Rialto** — „Kochany Iobuz“.  
**Ikar** — „Zew krwi“ i „Szalony porucz-  
nik“.  
**Stylowy** — „Orlow“.

**POGODA W CZERAZU**

Komunikat stacji meteorologicznej przy  
miejskim muzeum przyrodniczym w parku  
Sienkiewicza na dzień 20 października  
1936 r. Temperatura w ciągu doby ubie-  
głej: najwyższa plus 7,3 st., najniższa plus  
4,2 st. Barometr: 734, tendencja: nieznac-  
ny spadek ciśnienia.

**JAKA BĘDZIE POGODA**

W ciągu dnia pochmurno z przejaśnie-  
niami. Możliwe drobne opady.

**KOMUNIKATY**

**Teatr Popularny — Ogrodowa 18.** Dziś  
i dni następnych o godz. 8,15 w. święta kom-  
edia współczesna Bus-Feketego p. t.:  
„Pieniądz to nie jest wszystko“ pod reży-  
serją Karola Leszczyńskiego.

**Ze Szkoły Sztuk Pięknych imienia  
Cypriana Norwida.** Kancelarja szkoły ko-  
munikuje, że w najbliższych dniach zosta-  
nie otworzony dział przemysłu artystycz-  
nego — kilimkarstwo. Zapisy na powyż-  
szy dział przyjmuje kancelarja szkoły co-  
dzienne od godz. 4 po połud. do 8 wiecz.  
Statut oraz program szkolny zatwierdzo-  
ny przez ministerstwo wyznań relig. i  
oświec. publicznego. Szkoła mieści się w  
lokalu przy ul. Piotrkowskiej 132.

**ZE ŚWIATA PRACY**

**Kotoniarze żądają unormowania plac.**  
Związek zaw. robotników przemysłu koto-  
nowego zwrócił się do Stow. Fabrykantów  
Pończosznich z żądaniem zwołania po-  
siedzenia komisji fachowej i omówienia  
szczegółowego plac dla kategorii tak zw.  
napychaczy, albowiem w szeregu zakła-  
dach place tych pomników zostały zni-  
żone wydatnie, wbrew taryfie plac, zawar-  
tej w umowie zbiorowej. W sprawie tej  
odbył ma się w dniach najbliższych po-  
siedzenie komisji fachowej. (k)

**Organizacja Funduszu Pracy.** Woje-  
wódzkie Biuro Funduszu Pracy w Łodzi  
podaje do wiadomości, że w m-cu wrześniu  
r. b. na terenie Województwa Łódzkiego  
czynnych było 17 instytucji zastępczych  
Funduszu Pracy i 59 podinstytucji (punk-  
ty rejestracyjno-kontrolno-płatnicze) któ-  
re rejestrowały bezrobotnych, ubiegających  
się o zasiłki ustawowe Funduszu Pracy,  
przeprowadzały kontrolę stałą oraz usku-  
tuczniały wypłatę zasiłków. Ilość punktów  
rejestracyjno-płatniczych w poszczególnych  
powiatach uzależniona jest od wielkości  
obszaru danego powiatu, stanu przemy-  
słowienia i rozmieszczenia większych grup  
bezrobotnych. Wypłatę zasiłków na tere-  
nie m. Łodzi przeprowadza Wojewódzkie  
Biuro we własnym zakresie.

**Zatarg u Zonisa i Bernsteina.** Wczoraj  
wynikł zatarg w fabryce firmy Zonis,  
Bernstein i S-ka przy ulicy Rzgowskiej  
26/28 na tle systemu wypłat zarobków.  
Firma stosuje stawki dniówkowe, podczas  
gdy robotnicy domagają się stawek akor-  
dowych. Inspektor pracy wyznaczył kon-  
ferencję obu stron na 28 bm.

**Ubezpieczalnia przed sądem**

**Pacjentka skarży Ubezpieczalnię o 10 tys. zł za stratę zdro-  
wia i kalectwo**

Łódź, 21. 10. — Sąd okręgowy w  
wydziale cywilnym rozpoznawał spr-  
wę z powództwa Cecylii Bitner prze-  
ciwko Ubezpieczalni Społecznej o od-  
szkodowanie 10 tys. złotych za kalec-  
two trwałe, spowodowane niedbałym  
leczeniem Ubezpieczalni. Rzeczą zasłu-  
guje na szczególną uwagę ze względu  
na rekordową wprost opieszałość za-  
równo personelu pomocniczego, jak i  
lekarzy żydowskiej.

W listopadzie 1931 r. Cecylja Bit-  
ner, zamieszkała wówczas przy ul.  
Zgodnej 2, wskutek nadmiernego wy-  
siłku spowodowała poronienie samo-  
czynne i krwotok. O godzinie 22,30 we-  
zwano pogotowie położnicze, podkre-  
ślając, że stan jest ciężki i ze wzglę-  
du na krwotok konieczna jest nie-  
zwłoczna pomoc lekarska. Pogotowie  
przybyło dopiero następnego dnia o  
godzinie 8,30.

Nadomiar złego karetka pogotowia  
ugrzęzła w rozkopanej i rozmięklej  
jezdni i dłuższy czas mocowano się  
nad jej wydobyciem.

Mimo, że karetka ugrzęzła zaledwie  
o 15 metrów od domu chorej, lekarz  
pogotowia, dr. Klaczkowa zamiast  
dojść te parę metrów, oczekiwała w  
karetce dopłki nie dowiozą jej. Chorą  
po dziesięcio-godzinym krwotoku  
znaleziono już nieprzytomną. Przewie-  
ziono ją do szpitala, gdzie po dłuższej  
kuracji udało się utrzymać przy ży-  
ciu, ale Bitnerowa straciła całkowicie  
zdolność do jakiegokolwiek pracy.

Bitnerowa wobec tego wniosła po-  
zew o zasądzenie od Ubezpieczalni 10  
tys. złotych za stratę zdrowia i ka-  
lectwo. Rozprawę odroczone dla po-  
wołania dodatkowych biegłych rzeczo-  
znawców.

**Podpisanie umowy.** Wczoraj nastąpiło  
podpisanie umowy zbiorowej przez 38 nie-  
zrzeszonych firm przemysłu dzianego. Po-  
niważ poprzednio już wielki i średni prze-  
myśl dziany a ostatnio również zarobkowy  
podpisały umowy zbiorowe, przeto w ca-  
łym przemyśle dzianym sytuacja jest cał-  
kowicie unormowana.

**JUDAICA**

**Starannie zabezpieczył majątek — za-  
pomnił o sobie.** W wydziale handlowym  
sądu okręgowego w Łodzi, rozpoznawana  
była sprawa upadłości Fajwisza Rajczaka  
i jego przedsiębiorstwa handlowego przy  
ul. 11 Listopada 9. W sprawozdaniu złożo-  
nym sądowi przez syndyka upadłości adw.  
Kotowskiego wskazano, że Rajczak posta-  
rał się nadzwyczaj starannie ukryć wszy-  
stko co przedstawiało jakąkolwiek war-  
tość, by uniemożliwić ściąganie należno-  
ści na rzecz wierzycieli. Żydowski pla-  
ciarz zapomniał o ukryciu... swej osoby.  
Sąd wydał zarządzenie osadzenia Fajwisza  
Rajczaka w areszcie ochronnym. (k)

**Żyd pobił polskiego chłopca.** Przy zbie-  
gu ulic Piotrkowskiej i 6 Sierpnia, a więc  
w jednym z najruchliwszych punktów mia-  
sta przechodził Żyd i to z inteligentów  
obit polskiego chłopca w wieku około 10  
lat, bez żadnych ku temu przyczyn. Prze-  
chodnie Polacy zareagowali i policjant spi-  
sał protokół, tak że krewki Żyd odpowie  
przed sądem. (k)

**NOTUJEMY**

**Niedziela reemigrantów z Francji.** W  
ub. roku, jak i w bieżącym, gdy rozpoczę-  
to wydalac z Francji polskich emigrantów,  
również do Łodzi przybyło wielu robotni-  
ków, którzy przed kilku laty wyjechali do  
Francji. Zaryzykować można twierdzenia,  
że Łódź dała największą liczbę emigrantów,  
a tem samem największą ich również  
przybyło obecnie z powrotem. Wobec na-  
silenia bezrobocia, szanse otrzymania pra-  
cy są minimalne, a ponieważ rzadko który  
z reemigrantów, posiada jakieś oszczędno-  
ści, przeto położenie ich jest bardzo cięż-  
kie. Wielu gniedzi się kątem, a są i tacy,  
którzy znaleźli się bez dachu nad głową i  
zarząd miejski opiekując się nimi, umie-  
ścił w domu pracy przy ul. Sienkiewicza.  
Reemigranci ci w miejskim domu pracy  
muszą wykonywać pracę, wskazaną przez  
kierownictwo, wzmian za dach nad głow-  
ą i pożywienie, a ponadto rzadko i to  
przy wielu trudnościach i na krótki czas  
otrzymują zezwolenie na wyjście na mia-  
sto, co poprostu uniemożliwia im poszuki-  
wanie pracy. Tego rodzaju postępowanie  
jest conajmniej niewłaściwe i winno być  
jak najprędzej zmienione Wprawdzie wła-  
dze miejskie obawiają się, że obdarcie re-  
emigrantów na ulicy nie przyczyniają się do  
poprawy wyglądu i może zaistnieć wypadek  
zebrani, niemniej jednak należy im u-  
łatwić wynalezienie pracy zarobkowej i  
niewykorzystywanie ich pracy za jedzenie. (k)

**Eitingonn winien robotnikom 100 tysię-  
cy złotych!** W przedalni zakładów prze-  
mysłowych Eitingona przy ul. Radwań-  
skiej wyniki zatarg na tle niehonorowa-  
nia cennika plac, ustalonego w umowie  
zbiorowej. Robotnicy nadto domagają się  
specjalnej zapłaty za czyszczenie maszyn  
poza godzinami pracy, przyczem obejmują  
swemi żądaniami okres wsteczny i obli-  
czają, że należy im się z tego tytułu po-  
dzień dzisiejszy około 100 tysięcy złotych.  
Wobec skargi, wystosowanej przez robo-  
tników do inspektora pracy, wyznaczono  
konferencję porozumiewawczą na sobotę,  
24 b. m.

**KRONIKA SĄDOWA**

**Wielki proces o kradzież surowca wel-  
ny.** Wczoraj na ławie oskarżonych w są-  
dzie okręgowym w Łodzi zasiadli: maga-  
zynier firmy „Union-Textil“ (Wólczajska  
nr. 219), Feliks Janicz, majster sortowni  
w tej firmie Alfred Kibbe, żydowsky eks-  
pedytorzy Chaim Kosowski i Jakób  
Baumgart i ich woźnicy Stanisław Komor-  
owski i Jan Zawadzki, oraz paserzy-Ży-  
dzi Idel Szmulewicz, Szmul Dawid War-  
szawski, Henoch Szulc i Hersz Widawski.

Dnia 12 sierpnia 1935 r. wydział śled-  
czy otrzymał poufne zawiadomienie, że  
przy transportowaniu surowca welny z  
dworca kolejowego do magazynu firmy  
„Union-Textil“ Kosowski i Baumgart skra-  
dli przy pomocy zaufanych woźników Ko-  
morowskiego i Zawadzkiego kilkanaście  
bel welny, które ukryli w magazynach  
„Północnego Towarzystwa Transportowe-  
go“ (11 Listopada 85), firmy „Lwów“ (ul.  
Gdańska 81) i firmy „Emde“ (Legjonów  
18). Towar sprzedano następnie Idelowi  
Szmulewiczowi (Lipowa 57), który był sta-  
łym odbiorcą i następnie odsprzedawał  
Warszawskiemu, Szulcowi i Widawskie-  
mu.

Ustalono, że w porozumieniu z Kosow-  
skim i Baumgarten pozostawał magazyn-  
nier Janicz, a w czasie jego urlopu od  
15 czerwca do lipca 1935 r. zastępujący go  
Alfred Kibbe, majster sortowni, również  
należał do spółki. Firma ustaliła swe  
straty jedynie na 25 tys. złotych, gdyż  
szczegółowych strat nie zdołano ustalić.  
Dalej ustalono, że kradzież dokonywana  
była systematycznie od czterech lat w ten  
sposób, że Kosowski i Baumgart, jako sta-  
le zajmujący się ekspedycją, część trans-  
portów wywozili do innych magazynów  
na własne konto. W czasie rewizji zna-  
leżono u Szmulewicza, który był wyłącz-  
nym odbiorcą, kilkadziesiąt worków wel-  
ny surowej.

Na rozprawę powołano 35 świadków,  
co wobec ogromnej ilości materiału dowo-  
dowego przedłuża rozprawę na okres  
dwóch dni i dziś zapadnie wyrok.

**KRONIKA MIEJSCOWA**

**Wystawa drobiu i zwierząt domowych  
w Łodzi.** Tegoroczna tradycyjna wystawa  
drobiu i zwierząt domowych w Łodzi, któ-  
rą odbędzie się od dnia 6 do 8 grudnia rb  
w salach Teatru Letniego „Bagatela“,  
przy ul. Piotrkowskiej 94 jest 13 zrzędu  
po wojnie. Przepuszczają należy, iż tego-  
roczna wystawa również jak poprzednie  
zachwycać nas będzie najlepszymi okaza-  
mi zwierząt domowych.

**Inowacja pocztowa.** Poczta łódzka wpro-  
wadziła inowację, polegającą na tem, że  
firmy (osoby) nadające większą ilość pa-  
czek do przesyłki (najmniej 20 paczek)  
mogły wezwać telefonicznie furgon pocztowy,  
przybywał urzędnik i na miejscu  
zalatwiał wszelkie formalności. Za ten  
transport poczta dodatkowo pobierała przy  
20-30 paczkach po 8 groszy od paczki, przy  
31-50 paczkach 7 groszy i powyżej 50 pa-  
czek po 5 groszy od paczki. Obecnie te do-  
datkowe opłaty zostały zniesione i pragną-  
cy nadać paczkę do przesyłki, może telefo-  
nicznie zgłosić pod nr. 197-44 wewn. 99 za-  
mówienie, a transport do urzędu odbywa  
się bezpłatnie. (k)

**Nasilenie grypy.** Ostatnie dni przynio-  
sły wskutek częstych zmian temperatury  
nasilenie grypy, co przyczyniło kłopotu w  
pierwszym rzędzie Ubezpieczalni Społecz-  
nej. Ponieważ na punkty lekarskie zgła-  
szalo się mnóstwo chorych, tak że lekarze  
nie mogli załatwić wszystkich, zaszła ko-  
nieczność przydzielenia czasowo do nie-  
których punktów większej liczby lekarzy,  
by umożliwić pomoc lekarską wszystkim  
zgłaszającym się chorym. Na szczęście  
grypa naogół ma przebieg łagodny i wy-  
padki komplikacji są rzadkie. Zachorowań  
ogólnie zanotowano w ciągu ostatniego ty-  
godnia ponad 2500 wypadków. (k)

**Walka z paskarstwem.** Starosta grodz-  
ki łódzki osobiście rozpoczął w dniu wczor-  
niejszym kontrolę sklepów i składów,  
sprawdzając, czy wystawione są cenniki i  
czy są przestrzegane, jak również czy or-  
gana policyjne zgodnie z otrzymanymi  
instrukcjami przeprowadzają kontrolę.  
Zapowiedziano, że w razie ujawnienia  
lichwy na miejscu stosowane będą doraź-  
nie sankcje karne.

**KRONIKA SPORTOWA**

**Mecz rewanżowy I. K. P. — Hakoah.** W  
niedzielną niedzielę odbędzie się w sali  
Filharmonji o godz. 11.30 rewanżowy mecz  
bokserski pomiędzy I. K. P. i Hakoahem.  
Wiele wrzawy wywołał wynik pierwszego  
spotkania, gdzie dotychczasowy mistrz Ło-  
dzi I. K. P. zwyciężył drużynę żydowską w

stosunku 11:3. Posypały się protesty, od-  
wołania i t. p. W rezultacie władze bokser-  
skie wydały zarządzenie rozegrania spot-  
kania rewanżowego i wszystko jest w po-  
rządku. Na marginesie niedzielnego spot-  
kania musimy zaznaczyć, że obie drużyny  
poczniały pewne zmiany w poszczególnych  
zmianach.

**Kurs dla sędziów bokserskich.** Łódzkie  
władze bokserkie z początkiem przyszłe-  
go miesiąca uruchamiają dwutygodniowy  
kurs dla kandydatów na sędziów bokser-  
skie. Szczegółowe informacje i zapisy  
przyjmuje M. Sikorski, ul. Ogrodowa 17.

**Dzisiaj pierwszy trening z Foldaekim.**  
Po powrocie naszej reprezentacji z War-  
szawy, gdzie uległa ona stolicy w dość  
kompromitującym stosunku, przyjechał  
również do Łodzi trener Polskiego Związ-  
ku Atletycznego. W związku z wyjazdem  
naszej reprezentacji na mecze do Elbląga i  
Królewa, osoba trenera niewątpliwie  
przyda się naszym atletom. To też w dniu  
dzisiejszym już zawodnicy pod okiem p.  
Foldaeka zabierają się poważnie do pra-  
cy, aby w dniu 30 bm. być całkowicie przy-  
gotowanymi do bronienia barw polskich  
w Prusach Wschodnich.

**Drobiarz.** W nadchodzącą niedzielę  
zostaną zakończone rozgrywki w szczy-  
piorniaku klasy A okręgu łódzkiego. W  
mistrzostwach klasy A łódzki Tur walczą  
o pozostanie w swej klasie, z żydowską  
drużyną Makabi, zwyciężył ją, czem odda-  
lił od siebie widmo spadku. — Znany dłu-  
godystansowiec łódzki Kurpesa, wielokrot-  
ny mistrz i rekordzista okręgu, po wystą-  
pieniu z barw I. K. P., przeniósł się do  
Rzgowa, gdzie otrzymał pracę i nie wste-  
pując do żadnego klubu sportowego defi-  
nitivnie wycofał się z czynnego życia  
sportowego. — Sekcja bokserka łódzkie-  
go Sokola wykazuje w dalszym ciągu wiel-  
ką żywotność. Zawodnicy Sokola, aczkol-  
wiek nie mają za sobą żadnych przeszło-  
ści ringowych, przedstawiają doskonały  
materiał sportowy, przyczem wykazują  
niespotykaną nigdzie ambicję w walce. To  
też szeregi kandydatów na przyszłych mi-  
strów stale się powiększają tak, że trzeba  
było wynająć specjalny lokal dla trenin-  
gu. Lokal ten mieści się w szkole po-  
wszechniej przy ul. Targowej 77/70, zaś trenin-  
gi odbywają się w poniedziałki i  
czwartki pomiędzy godz. 8-10 wieczorem.

**Zawody lekkoatletyczne juniorów.** W  
niedzielę na boisku gimnazjum Piłsudskie-  
go odbyły się zawody lekkoatletyczne ju-  
niorów z udziałem najlepszych zawodni-  
ków okręgu. W ramach zawodów odbył  
się rewanżowy mecz lekkoatletyczny mię-  
dzy S. K. S. a „Piłsudskim“, zakończony  
zwycięstwem gospodarzy w stosunku 59:49.

**Nowe władze Ł. O. Z. T. S.** W niedzielę  
odbyło się walne zebranie Łódzkiego Okrę-  
gowego Związku Tenisa Stołowego. Pre-  
zsem wybrany został p. Egierski, sekretar-  
zem p. Jesionowski, skarbnikiem p.  
Klomb.

**Nieudane zawody.** W sali Geyera o-  
negdaj odbyły się międzyklubowe zawody  
bokserskie, organizowane przez „Sokola“.  
Przemierzy przewidywał 10 walk i  
to zawodników znanych i w boksie łódz-  
kim odgrywających poważną rolę. Tym-  
czasem w ostatniej chwili zabrakło do-  
stojnie zawodników. Jedynie zawodu nie  
zrobiła drużyna Kruszcendera. W rezul-  
tacie odbyło się 6 walk, które stały na nie-  
zbyt wysokim poziomie. W wadze koguciej  
cięższy o kategorie Augustowicz (G)  
zmusił Rychtera (KE) do poddania się w  
II starciu. W wadze piórkowej odbyły się  
wrecz humorystyczne walki. Bodych w  
walce z Waclawkiem (S7) przegrał spot-  
kanie na punkty. Również i Bronisławski  
przegrał na punkty do Witkowskiego  
(KE). W wadze półśredniej dobrze zapo-  
wiadający się Dyblas (S) zmusił Jaekulę  
(G) do poddania się po I starciu. W ostat-  
niej walce Muszyński (S) poddał się po I  
starciu Mirowskiemu (G). Sędziowali w  
ringu kolejno pp. Stępień i Słabiak. Pub-  
liczności mało.

**KRONIKA PABJANIC**

**Zasiabnięcie.** W dniu wczorajszym za-  
stał na ulicy Loss Edmund, bez stałego  
miejsca zamieszkania, Wycieczonego z  
głodu przewieziono do szpitala miejskiego.  
**Nie kupuj u Żyda!** Hajduk Franciszek  
(Rejmona 5) udał się do żydowskiego  
składu desek, na ul. Konstytucyjną. W  
czasie wybierania desek, zdjął palto, które  
położył na deskach. Kiedy wybrał deski, z  
przerazieniem stwierdził brak palta.

**Z życia malarzy i lakierników.** W ubie-  
glą niedzielę Cech malarzy i lakierników  
chrześcijan, obchodził dorocznym zwycza-  
jem uroczystość swego patrona św. Lu-  
kaszka. Wszyscy członkowie Cechu, udali  
się na nabożeństwo wraz ze swym sztandar-  
em do kościoła św. Mateusza.

**Poświęcenie sztandaru.** W niedzielę, 18  
bm. Korporacja tkaczy majstrów w Pabja-  
nicach, obchodziła podniosłą uroczystość  
poświęcenia nowo ufundowanego sztandar-  
u. Na uroczystość tą zostali zaproszeni  
liczni goście, oraz wszystkie Cechy i nie-  
które organizacje, które o godz. 10 zebrały  
się w lokalu Korporacji tkaczy przy ulicy  
Kilińskiego 5, skąd o godz. 10.30 pięknie  
uformowany pochód udał się do przastarj  
świątyni św. Mateusza, gdzie została od-  
prawiona uroczysta msza święta i akt po-  
święcenia sztandaru. Po mszy świętej, po-  
chód udał się przed pomnik Niepodległości,  
gdzie został złożony wieniec, a następnie  
wszyscy udali się do sali Domu Katolickie-  
go, przy parafji św. Mateusza, gdzie odby-  
ło się powitanie gości, wbijanie gwoździ  
i okolicznościowe przemówienie.

### NA GROBY do iluminacji

Lampki kolorowe duże z oświetleniem tuz. 1,30. Lampki szklane białe z oświetleniem tuz. 4,80. Lampki szklane kolorowe z oświetleniem tuz. 5,75. Talerze iluminacyjne szt. 1,40, 1,80 i 2,25. Znicze jednoknotkowe tuz. 2,—. Znicze 3 knotkowe tuz. 3,70. Podstawki metalowe do lampek tuz. 0,50. Podstawki ceramiczne do świec tuz. 0,50. Lampki kolorowe wielkie do świec z podstawką tuz. 4,20. Świeczniki metalowe do świec tuz. 2,40. Świece w wielkim wyborze po znanych niskich cenach poleca

SKŁAD GŁÓWNY

**Centralna Drogerja J. Czepczyński**  
Poznań, Stary Rynek 8. Telefon zbiorowy 45-45.  
ODDZIAŁ DROGERJA „UNIVERSUM”  
HURT! Fr. Ratajczaka 38. Tel. 27-49. DETAL! n. 18 937

### ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE tylko do 10. XI 1936 r.!



Najslawniejszy jasnowidz-grafolog świata Abdel-Hanım wybierze Ci zupełnie bezpłatnie szczęśliwy los, oraz da Ci darmo talizman szczęścia w myśl treści listu analizy wykonanej przez ABDEL-HANİMA. Na życzenie odgadnie Twą przyszłość, określi chorobę, da Ci możność zdobycia miłości pożądaney osoby, zestawí Ci horoskop, dajęcy klucz do Nowego Życia i dobrobytu. Nadeślij datę urodzenia, pismo własnoręczne, podaj imię, nazwisko, dokładny adres, załącz kilka włosów dla kontaktu, zdjęcie Swoje o ile posiadasz zdjęcie zainteresowanej osoby oraz jej charakter pisma i załącz osiemdziesiąt groszy znaczkami na koszty portorji. Adresować: Abdel-Hanım, Lwów 15, Cerkiewna 18,9. n. 18 929

### Restauracja Stefańskiego

w Rudzie Pabjanickiej, od zaraz

### do wydzierżawienia

Blizsze informacje na miejscu u Stefańskiego senjora, lub Łódź, Piotrkowska 154 m. 4, tel. 14196

### FARBRY LAKIERY POKOSTY

Fabryki J. Perek, Leszno, po cenach fabrycznych tylko  
Poznań, Wodna 13, tel. 53-26.  
EMALJA JAPONSKA 1 KG (PUZKA) 2,— ZŁ  
n. 17021

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

### OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmują się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9,45.

#### 1. KAMIENICE

##### Kupię

dom ze składem, możliwie ogrodem wielkiej wsi lub mieście. — Oferty Oredownik, Poznań z 26 910

##### Dom

nowy, ogrodem, dochód 2 700. cena 21 000, wpłaty 14 000, reszta amortyzacja. „Rekomendacja”. Poznań, Podgórna 6. z 26 874

##### Dom

wiekszym mieście kupię. Cena do 8 000. Oferty Oredownik, Poznań z 26 989

##### Kamienica

centrum składami dochód 5 300 hipotek 32 000 wpłaty 13 000. — Tomczak, Poznań, Wierzbice 31. z 27 002

##### Gospodarstwa

domy, wille, dzierżawy poleca rzetelnie Stawski, Poznań, św. Wojciech 31 m. 15 III p. z 25 247

##### Dom

piętrowy dochodowy przy tramwaju cena 17 000 wpłaty 12 000 dochód 2 500. Bloch, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 15. z 27 239

##### Dom

nowy, cztery ubikacje 500 kwm ogrodu cena 5 600 sprzedaje Metelski, Poznań, Ratajczaka 38. Oferty cyna lewo. z 27 236

##### Dom

piętrowy, wolny od stempla, czterech lokatorów 4 000.— amortyzacja cena 21 000.— Metelski, Poznań, Ratajczaka 38 parter. z 27 225

##### Dom

wolny od stempla, pięciu lokatorów, ogród, dochód 700.—, cena 14 000.—, Metelski, Poznań, Ratajczaka 38 parter. z 27 224

##### Kamienica

Poznań, narożnikowa Rynek 10 składów, dochód 16 000.—, cena 90 000.—, wpłaty 50 000.—, Kwiatkowski, Poznań, Działyskich 10. z 27 273

#### 4. OSOBISTE

##### Aroma

niezrównany płyn do aromatyzowania tytoni. Do nabycia w składach tytoniowych. Spróbuj palacza. z 26 745

##### 6. OZENKI

##### Kawaler

lat 34, posiadający pierworodne 130 morgow gospodarstwo posłubi panie z gołkwa od 10 do 14 tysięcy. Pośrednictwo rodzinne mile widziane. — Oferty Oredownik, Poznań z 27 291

##### Wdowa

lat 33 prowadzi warsztat obuwniczy, pragnie poznać pana celem zamążpójścia. Oferty Oredownik, Poznań z 27 292

##### Piekarz-

enkniernik lat 28, kawaler, niebiedny tożna dobrych zaletach panne wdówkę. Cel matrymonjalny. Oferty Oredownik, Poznań z 27 314

##### Kawaler

posiadający dom dużym ogrodem braku znajomości poszukuje panny z porządnej rodziny. Oferty fotogr. Oredownik, Poznań z 27 295

#### 7. SPRZEDAŻE

##### Sklep

galanterijny urządzeniem, towarami sprzedam spowodu wyjazdu. Radomsko, Reymonta 39 „A”. Szmigłówna”. n. 18 761

#### Syrop ciemny

biały, korzenie do pierników, kurturę, masło kakaowe, kakao, puder, mak cukrowy, marmeladę, powidła poleca najtaniej skład fabryczny. Leon Śledziński, Poznań, Wroniecka 17. zdg 26 708/9

#### Cukierki

twarde, napełniane, mieszankę w papierkach, czekoladki, pralinki, drażetki, czekolady w tabliczkach poleca najtaniej skład fabryczny Leon Śledziński, Poznań, Wroniecka 17, Stary Rynek 12, Wielka 15, Stary Rynek 35 (wejście Wiankowa). zdg 26 708/7

#### Kolonjalkę

dobrze zaprowadzona, egzystencja zapewniona, przynależne 2 pokoje kuchnia z powodu wyjazdu korzystnie sprzedam. Leszno, Leszczyńskich 7. n. 18 925

#### 75,—

mórg (prywatna) buraczanej, zabudowania, inwentarze nadkompletne przy Poznaniu 15 000 wpłaty 10 000. Wędkowski, Poznań, Piękary 11. z 27 188

#### Okazyjnie

do sprzedania dobrze zaprowadzona owocarnia skład czekolady i cukrów centrum. Oferty Kurjer Poznański zdg 27 008/9

#### Restaurację

dobrze prosperującą, jednych rekach 17 lat tanio sprzedam powodu starości. Adres wskaże Oredownik, Poznań z 27 321

#### Dom

2 pokoje, kuchnia, 3 ogrodu warzywnego, okolica Poznania, 2 300. natychmiast. Woźniak, Staszew, Kosickiego 13. z 27 181

#### 10. MAJĄTKI

##### Resztówka

prywatna 135 buraczanej, dworek zabudowania, inwentarze nadkompletne — światło elektryczne 40 000.—, Kwiatkowski, Poznań, Działyskich 10. z 27 272

##### Majątek

3 400 mórg pszennej nadkompletnej, wysoka kultura 400 000.—, wpłaty 200 000.—, Kwiatkowski, Poznań, Działyskich 10. z 27 270

#### Majątek

840 mórg pszennej, Kujawy, zabudowania maszynowe, inwentarze kompletne, 240 000.—, wpłaty 120 000.—, Kwiatkowski, Poznań, Działyskich 10. z 27 269

#### 11. KUPNA

##### Wiatrak

zabudowaniem i ewntl. rolą lub skład kolonialny kupię. Zgłoszenia: Agencja „Oredownik”. — Wolsztyn, Rynek 4. n. 18 932

#### 17. LOKALE

##### Lokal

centrum Krotoszyna, nadający się na cukiernię, piekarnię do wynajęcia. Zgłoszenia Agencja Kurjera Poznańskiego, Krotoszyn. n. 18 935

#### 18. DZIERŻAWY

##### Piekarni

dzierżawy poszukuje. Miejscowości obojętne. Oferty Oredownik Poznań z 26 726

### programy radiowe

#### OGÓLNOPOLSKIE

##### Czwartek, 22 października.

6,30 audycja poranna; 11,30 poranne dla szkół po wszechnych (tr. z sali Filharmonji Warszawskiej); Wykonawcy: orkiestra Filh. Warszawskiej pod dyr. Józefa Ozimiskiego; Maria Bałcerkiewiczówna (recyt.) i Mieczysław Malik (skrzypce); 11,57 sygnal czasu; 12,03 fragmenty oper Mozarta (płyty); 12,40 programy lokalne; 12,50 dziennik południowy; 14,57 wiadomości gospodarcze; 15,15 programy lokalne; 16,20 „Kim jest twój tatuś” — szoferem w autobusie — audycja dla dzieci (z Wilna); 16,35 orkiestra P. R. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego z udziałem Izzy Roll — sopran; 17,00 „Rola pracodawcy w Niemczech” — reportaż Janiny Miedziankiej; 17,15 d. c. koncerta w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego z udziałem Izzy Roll — sopran; 17,50 „Książka i wiedza”. O liście Napoleona do Marii Ludwiki — wyrl. Wacław Rogowicz; 18,00 pogadanka aktualna; 18,10 wiadomości sportowe; 18,20 programy lokalne; 18,50 zagadanka aktualna; 19,00 oryginalny teatr wyobraźni; Premiera słuchowiska M. J. Wielopolskiej p. t. „Magia lezb”; 19,30 recital fortepianowy Ray Lev; 20,00 rozwiazanie konkursu na zbieranie pieśni ludowych; 20,30 Wędrowka po prowincji; „Na plantacji tytoniu” reportaż Olgi Wróblewskiej-Ustupskiej (ze Lwowa); 20,45 Dziennik wieczorny; 20,55 pogadanka aktualna; 21,00 II-za audycja z cyklu „Słwielki kompozytorów polskich” — „Tadeusz Szeligowski” (z Wilna); 21,45 mała orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górnyskiego; 22,30 „Płyty dla znawców” (płyty).

##### Czwartek, 22 października.

12,40 Czego unikać przy sceleniu gruntów? — pogad. Józefa Zdzienickiego (z Warszawy); 14,30 koncert żywecy; 15,15 koncert reklamowy; 15,30 Lwowskie wiadomości; 15,35 muzyka lekka z płyt; 15,55 „Kacik humoru”; 18,20 z oper o. Macaszniego; 18,35 „Bredrum” — wyrl. Władysław Rut; 23,00 muzyka taneczna na płytach.

##### Czwartek, 22 października.

12,40 „Daniela na Pomorzu” — bog. rolni. wyrl. dr. inż. Leon Ossowski; 13,00 wszystkie po trochu — płyty; 15,15 koncert reklamowy; 15,35 życie kulturalne Pomorza; 15,40 muzyka fortepianowa — płyty; 16,05 „Bydgoska prasa szkolna” — odczyt wyrl. Helena Mirzejewska; 18,20 nasze rybołówstwo morskie (komunikaty); 18,30 piosenki włoskie (płyty); 18,45 program na jutro.

##### Czwartek, 22 października.

12,40 „Co się dzieje w Pawłowicach w 1293 r.” — pogadanka wygłosi Ludwik Kohutek; 13,00 koncert żywecy (płyty); 13,15 muzyka lekka i taneczna (płyty); 13,55 wiadomości giełdowe; 15,15 koncert reklamowy; 15,35 życie kulturalne Śląska; 15,40 „Powiew z północy” (płyty); 18,20 reportaż z otwarcia Uniwersytetu Powstalczego w Katowicach; 18,45 program na jutro; 23,00 skrzynka francuska.

##### Czwartek, 22 października.

12,40 audycja dla dzieci wiejskich; 14,00 „Rapsodie” (płyty); 15,15 koncert reklamowy; 15,30 „Reveliers” (płyty); 16,00 chwilka społeczna; 16,05 „Spiesz się zbliżyć, smaruj narty” — pogadanka sportowa Napoleona Drobnika; 16,15 wiadomości bieżące; 18,20 „Ameryka tańczy” (płyty); 18,45 program na dzień następn.

##### Czwartek, 22 października.

12,40 same gawoty — (płyty); 13,00 koncert żywecy; 14,57 łódzkie wiadomości giełdowe; 15,15 koncert reklamowy; 15,40 — odpowiedzi na listy w sprawach technicznych — udzieli Wacław Janicki; 15,55 o wszystkich em porosek; 16,00 muzyka lekka (płyty); 18,20 Stanisław Moniuszko; Bajka — uwertura (płyty); 16,35 pogadanka gospodarcza p. t. „Komin Łódzi znowu dymia” — wyrl. red. Mieczysław Koltowski.

#### KRAJOWE

##### Czwartek, 22 października.

Warszawa — 17,40 „Czego unikać przy sceleniu gruntów” — poradanka — wygłosi Józef Zdzienicki; 15,15 muzyka lekka (płyty); 16,00 „Skrzynka ogólna” — dr. Marian Stępcowski; 16,15 „Życie kulturalne stolicy”; 18,20 koncert reklamowy; 18,45 program na jutro; 23,00 muzyka taneczna (płyty).

#### PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

##### na czwartek:

17,15 Praga. Recital skrzypcowy 17,25 M. Ostrawa. Recital skrzypcowy.

18,00 Leningrad. Koncert Chopinowski. Królewice. Koncert popołudniowy. Berlin. Koncert rozrywkowy. Budapeszt. — Utwory Liszta; 18,15 Bratislava. Melodie Muz. tan. 18,30 Sztutgart. „W 125. operet. Anglia. (Nat. Progr.). — lecie urodzin Liszta”.

19,15 Berlin. Utwory fort. Liszta Ryga. Utwory Liszta. 19,25 Praga. Melodie z filmów dźwiękowych. 19,50 Wiedeń. „To jest czar munduru” — koncert rozrywkowy. 19,40 Anglia. (Nat. Progr.). „100 lat operetki”. 19,45 Bukareszt. — „Jesień” — konc. ork.

20,00 Koenigszwst. „Trubadur” — opera Verdięo. 20,10 Berlin. — Wieczór tańca. Budapeszt. Chrystus — orat. Liszta. Kolonia. — Koncert orkiestrowy. Lipsk. — „Deis tańczymy”. Królewice. — „Wieczór tańca”. Hamburg. „W 125 rocznicę” urodzin Liszta” — koncert z udz. W. Giersklinga. Kopenhaga. Utwory Liszta z udz. Aleksandra Brühlowskiego (fort.) i in. Frankfurt. Koncert rozrywkowy. 20,45 Rzym. „Dziełwa z zachodu” — opera Pucciniego. — 20,50 Poste Parisien. Diet fort. Wiener — Doucet. Paris P. T. T. Recital skrzypcowy. 20,55 Hilversum II. Koncert symf. pod dyr. Bruno Waltera z udz. Bronisława Hubermana (skrz.). Praga. Koncert Orkiestry Ork. Filh.

21,00 Kolonia. Utwory Liszta. Monachium. Radiokabaret. 21,45 Bukareszt. Koncert nocny. 22,00 Sztokholm. Koncert kompozitora Dariusza Milhauda. 22,15 Praga. Muzyka lekka. 22,20 Anglia. (Nat. Progr.). „Stafczyk” — suita Prokofiewa. Mediolan. — Muzyka taneczna. 22,30 Koenigszwst. „Noce muzyczka”. Berlin. Muzyka taneczna. Wrocław. Koncert nocny. 22,35 Budapeszt. Muzyka salonowa. 22,45 — Monachium. Koncert kameralny. Radio Paris. Koncert symf.

23,00 Koenigszwst. Muzyka lekka. 23,20 Anglia. (Nat. Progr.). Koncert solistów. 23,25 Anglia. (Reg. Progr.). Muzyka taneczna. 23,35 Wiedeń. Muzyka taneczna. 24,00 Sztutgart. Koncert nocny. 6,15 Radio Paris. Muzyka lekka.

#### ROZMAITE

##### 23. ROZMAITE

300 mórg przy Poznaniu, 30 krów dojnych, sila światła elektryczne, 27 000.—, Kwiatkowski, Poznań, Działyskich 10. z 27 271

##### 25. ROZMAITE

300 mórg przy Poznaniu, 30 krów dojnych, sila światła elektryczne, 27 000.—, Kwiatkowski, Poznań, Działyskich 10. z 27 271

##### 26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

##### 27. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

##### 28. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

##### 29. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

##### 30. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

##### 31. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

##### 32. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

##### 33. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

##### 34. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

##### 35. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

##### 36. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

#### 27. WOLNE MIEJSCA

kolonialno-drogistowski, rzutki, sumienny, dobre polecenie, pismo plakatowe, dekoracja okien, szuka posady zaraz z utrzymaniem. Może się zająć także akwizycją. Oferty, Chodzież, Buczkowska 7, mieszkanie 1. z 27 290

#### 28. WOLNE MIEJSCA

kolonialno-drogistowski, rzutki, sumienny, dobre polecenie, pismo plakatowe, dekoracja okien, szuka posady zaraz z utrzymaniem. Może się zająć także akwizycją. Oferty, Chodzież, Buczkowska 7, mieszkanie 1. z 27 290

#### 29. WOLNE MIEJSCA

kolonialno-drogistowski, rzutki, sumienny, dobre polecenie, pismo plakatowe, dekoracja okien, szuka posady zaraz z utrzymaniem. Może się zająć także akwizycją. Oferty, Chodzież, Buczkowska 7, mieszkanie 1. z 27 290

#### 30. WOLNE MIEJSCA

kolonialno-drogistowski, rzutki, sumienny, dobre polecenie, pismo plakatowe, dekoracja okien, szuka posady zaraz z utrzymaniem. Może się zająć także akwizycją. Oferty, Chodzież, Buczkowska 7, mieszkanie 1. z 27 290

#### 31. WOLNE MIEJSCA

kolonialno-drogistowski, rzutki, sumienny, dobre polecenie, pismo plakatowe, dekoracja okien, szuka posady zaraz z utrzymaniem. Może się zająć także akwizycją. Oferty, Chodzież, Buczkowska 7, mieszkanie 1. z 27 290

#### 32. WOLNE MIEJSCA

kolonialno-drogistowski, rzutki, sumienny, dobre polecenie, pismo plakatowe, dekoracja okien, szuka posady zaraz z utrzymaniem. Może się zająć także akwizycją. Oferty, Chodzież, Buczkowska 7, mieszkanie 1. z 27 290

#### 33. WOLNE MIEJSCA

kolonialno-drogistowski, rzutki, sumienny, dobre polecenie, pismo plakatowe, dekoracja okien, szuka posady zaraz z utrzymaniem. Może się zająć także akwizycją. Oferty, Chodzież, Buczkowska 7, mieszkanie 1. z 27 290

#### 34. WOLNE MIEJSCA

kolonialno-drogistowski, rzutki, sumienny, dobre polecenie, pismo plakatowe, dekoracja okien, szuka posady zaraz z utrzymaniem. Może się zająć także akwizycją. Oferty, Chodzież, Buczkowska 7, mieszkanie 1. z 27 290

#### 35. WOLNE MIEJSCA

kolonialno-drogistowski, rzutki, sumienny, dobre polecenie, pismo plakatowe, dekoracja okien, szuka posady zaraz z utrzymaniem. Może się zająć także akwizycją. Oferty, Chodzież, Buczkowska 7, mieszkanie 1. z 27 290

#### 36. WOLNE MIEJSCA

kolonialno-drogistowski, rzutki, sumienny, dobre polecenie, pismo plakatowe, dekoracja okien, szuka posady zaraz z utrzymaniem. Może się zająć także akwizycją. Oferty, Chodzież, Buczkowska 7, mieszkanie 1. z 27 290

#### 37. WOLNE MIEJSCA

kolonialno-drogistowski, rzutki, sumienny, dobre polecenie, pismo plakatowe, dekoracja okien, szuka posady zaraz z utrzymaniem. Może się zająć także akwizycją. Oferty, Chodzież, Buczkowska 7, mieszkanie 1. z 27 290

#### 38. WOLNE MIEJ



# ŚPIEWAK W MASCE

• POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA • PRZEZ • ANTONIEGO • HRAMA •

21) *W blasku kinkietów*

Bal ziemiański zapowiadał się wspaniale.

Na zainteresowanie, jakie na długo już przed tem zdołał wzbudzić w sferach towarzyskich stolicy, wpływał nietylko fakt zapowiedzianego udziału czołowych nazwisk artystokracji, hrabiów i księży krwi, co, i to przede wszystkim szeroko rozreklamowany występ „Śpiewaka w masce”.

Udział w zabawie tajemniczego śpiewaka, znanego tylko dotąd z nielicznych w kraju występów na deskach największych teatrów, z czarną plamą maski na twarzy wznęcał zainteresowanie, dając temat do coraz to fantastyczniejszych domysłów, plotek i przypuszczeń.

— Czy zdejmie choćby na chwilę maskę, czy i kogo zaszczyti tańcem, wreszcie dlaczego właśnie ziemiaństwo zostało wyróżnione przez mistrza? — oto naczelne zagadnienia, niezmordowanie rozstrząsane w salonach i lokalach publicznych.

W toku domysłów „Śpiewak w masce” raz stawał się synem któregoś z popularnych książąt, to znów kochankiem hrabiny X, której udało się dla dogodzenia osobistej próżności nakłonić słynnego śpiewaka, do zaszczytowania balu swą obecnością.

Nic więc dziwnego, że wszystkie te osoby, których nie wyróżniono zaproszeniem, tłumiąc w sercu śmiertelną urazę, dokładały wszelkich starań, byleby tylko uzyskać bilet wstępu na tak niecodzienną imprezę.

Bal ziemiański miał być zatem rewją najwytworniejszych toalet i obok najwybitniejszych osobistości z pośród ziemiaństwa, rendez-vous elity stolicy.

Wspaniałe udekorowane salony hotelu „Rex” jeszcze na długo przed północą zapelnili się wytworną publicznością. Mimo to gospodarz balu, hrabia Klauert-Tyniecki, witał coraz to nowe osoby, między którymi przeważała pięć piękna.

Jazz szalał. Smętne tanga, foxy czy stypy wibrowały w powietrzu, przesyconym specyficznym zapachem mieszczaniny różnorodnych perfum, rozkrzyżczanem istną powodzią świateł, barwnych toalet dam, lśniących od drogocennych diademów i biżuterji.

Sąsiadujące z główną salą pokoje rozbrzmiewały wesolym gwarem rozochoczonej młodzieży, skupionej dokoła bufetu i stolików. W dalszych, zacisznych salonach pracownie odrabiano niezastąpionego bridge’a w ciszy i nabożnym skupieniu.

W przerwie, kiedy po skończonym tangu tańczące pary rozchodziły się w różne strony, na sali ukazała się Liljana Zabierzańska w towarzystwie lorda Crawforda.

Właśnie tę chwilę Liljana uznała za najstosowniejszą, aby sprezentować się wybrednej elicie towarzystwa. Wiedziała, że oprócz wspaniałych toalet przedewszystkiem jej drogocenne klejnoty zatrzymają na sobie wzrok wszystkich bez wyjątku kobiet i mężczyzn.

Bal ziemiański był dla niej specjalną okazją dla tego rodzaju wystąpienia wobec licznych znajomych, zarówno ziemian, jak i stołecznej śmietanki, wtajemniczonej w ostatni skandal hrabiostwa Zabierzańskich. Towarzystwo lorda Crawforda, który w stosunkowo krótkim czasie zdołał stać się osobistością, znaną w sferach stolicy, miało podnieść zachwianą reputację, pięknej hrabiny i zdementować najfantastyczniejsze plotki, jakie krążyły na ten temat od chwili opuszczenia Zabierzan przez Liljanę.

Dlatego też, kiedy uważna na wszystko Zabierzańska jednym tylko spojrzeniem objęła balową salę, uśmiech szczerego zadowolenia wykwitnął na jej twarzy. Poznała bowiem cały szereg osób, które, jak słownie przypuszczała, najmniej spodziewały się spotkać ją tutaj i w dodatku w towarzystwie przystojnego a przedewszystkiem tak popularnego w stolicy angielskiego milionera.

Lord Crawford, jakby odgadując tok myśli pięknej kobiety, odpowied-

nią postawą, znamionującą nieprzeziętą znajomość wielkopańskiej manieri, godnie prezentował się w roli potomka artystokratycznego rodu Albjonu.

Nic też dziwnego, że w tych warunkach Liljana momentalnie znalazła się w kole „życzliwych” znajomych, nie szczędzących jej banalnych komplementów, podlanych sosem nieodzownego konwensu, co zresztą nie było równoznaczne z wyzbyciem się dotychczasowych uprzedzeń i złośliwości. Tego jednak promieniejąca wewnętrznie rozradowaniem Liljana nie dostrzegała. Wystarczały jej zewnętrzne oznaki szacunku i życzliwości, utrzymanej na stopie odpowiedniego dystansu, jaki musi być zachowany pomiędzy towarzyszką angielskiego lorda a żoną polskiego obywatela, choćby był nim naczelnik ministerjalnego wydziału, lub utytułowany obszarnik na tysiącach hektarów.

Liljana promieniała. Towarzystwo znajomych pań i panów, okazujących zarówno jej, jak i Henrykowi wiele szczerzej czy dobrze udanej sympatii, wprawiało ją w coraz to lepszy humor. Pomimo pewności siebie jeszcze raz miała okazję stwierdzić, że obok „Śpiewaka w masce” będzie bohaterką wieczoru, a to podniecało jej próżność, dając pełnię zadowolenia.

Roześmiana, pozornie całkowicie pochłonięta rozmową, potrafiła jednak dostrzec zaciekawione, pożądliwe spojrzenia pozostałych gości, którzy przez nieznaną jej z piękną hrabiną nie mieli okazji znaleźć się w jej towarzystwie.

Z tonającą w zieleni estrady spłynęła na salę nowa melodia. Młody książę Stanillo za zgodą lorda Crawforda podał Liljanie ramię. Odprowadził ich w wir tańca wymowny uśmiech „przyjaciółek” Liljany, wśród których młody książę cieszył się niezwykłym powodzeniem.

Zawiedzione arystokratki i teraz nie mogły jeszcze dać uścicia tajonej złośliwości ze względu na obecność w ich gronie lorda Crawforda, który zaskoczony lobuzerską śmiałością Stanillo, stał jakiś czas bezradnie, śledząc zgrabne, stylowe ruchy swej przyjaciółki, oddalającej się z młodym księciem.

Dopiero wysunięcie się z ich grona kilku następnych par wytrąciło Henryka z zamyślenia, przypominając mu równocześnie, że mimo znajomości form towarzyskich popełnił gruby nieakt, nie zapraszając dotąd do tańca żadnej z pań, w towarzystwie których znajdował się od kwadransu.

Pragnąc naprawić błąd, podał ramię najbliższej damie, której nazwiska nawet nie znał. Była jednak dość młoda, a przedewszystkiem niebrzydka, choć Liljanie ustępowała w urodzie. Crawforda jednakże zainteresował w pierwszym rzędzie długi sznur pereł, okalających białą, rasową szyję przystojnej tancerki.

To podnieciło Henryka do tego stopnia, że, zapominając o dotychczasowym zażenowaniu, począł swą damę zabawiać swobodną rozmową, starając się przedewszystkiem zdobyć bliższe szczegóły o nowej ofercie, jak nazywał ją już w myśli.

Liljana tymczasem sunęła w powolnym rytmie tańca, otoczona silnym ramieniem młodego księcia. Widziała wprawdzie tańczącego Henryka, jednakże wobec nawału rozbieżnych myśli, jakie opanowały ją teraz, nie miała chęci poświęcić choćby trochę uwagi tancerce swego kochanka.

Młody książę Stanillo, którego znała dotąd bardzo mało, okazał się niezwykle interesującym młodzieńcem. Ani na chwilę nie przestawał zabawiać jej rozmową, dając Liljanie łatwo wyczuć, że nie jest mu obojętną, jak reszta dam, przed natarczywością których bronił się zreżymnie od dwóch godzin.

Przebiegłej kobiecie było to mocno na rękę. Z jednej bowiem strony dawało to pełnię zadowolenia jej kobiecej próżności, z drugiej znów pod-

nosiło ją w oczach tych wszystkich, dla których jej ostatnie przeżycia urosły do rozmiarów skandalu. W dodatku obiecywała sobie przed opuszczeniem kraju przeżyć z miłym i przystojnym młodzieńcem jeszcze jedną z niezliczonych dotąd miłosnych przygód.

Jednakże dopełnieniem, poprostu ukoronowaniem tak świetnie zapowiadającego się sukcesu miało być usidlenie tajemniczego śpiewaka, w co rozkapryszona, pewna siebie kobieta nie wątpiła ani chwili.

O Henryka nie dbała już prawie wcale. Wobec tak świetnie zarysowującej się perspektywy Crawford był jej potrzebnym tylko dla zwykłej formy oraz zaimponowania licznemu towarzystwu. Zresztą, wierząc w jego bezgraniczną miłość, jaką okazywał jej na każdym kroku, była najmocniej przekonana, że mimo najsmielszych wybrków z jej strony nie przestanie jej kochać, a raczej uczucie to spotęguje się w nim jeszcze bardziej.

— W najgorszym razie powiększy grono naiwnych romantyków, strzelających sobie w łeb z powodu mej osoby — pomyślała — lub, jeśli na ten rycerski czyn nie starcza im odwagi, popadają w agonję powolnego konania. Jak tamten... — przypomniała sobie Zabierzańskiemu.

Przymknęła na chwilę powieki, aby dla dogodzenia uczuciu nienawiści przenieść się myślą do odległych Zabierzan i ujrzeć nieszczęśliwego, złamanego człowieka, targającego się w bezsilnej rozpacz po stracie największego skarbu, jaki posiadał...

— Pani hrabino... — głos księcia rozproszył wywołane w wyobraźni obrazy.

— Słucham... — otworzyła napowrót oczy, lecz słowa zatrzymały się nagle na karminowych wargach, a tylko ze ściśniętej krtani wydobył się cichy szept, który poprostu przeraził młodego księcia, tyle w nim było lęku czy osłupienia:

— Co?!

— Pani hrabino! — Stanillo zaniepokoił się, nie rozumiejąc przyczyny tej nagłej zmiany, jaka dostrzegł na twarzy pięknej kobiety. — Co pani?... — przerwał taniec, obejmując ją silnie, by nie upadła.

## Mistrz śpiewa...

Setki ciekawych spojrzeń skierowało się na niewielką estradę, tonącą w powodzi kwiecista, na której za chwilę miał się ukazać tajemniczy „Śpiewak w masce”.

Lecz kiedy minuty niespokojnego oczekiwania przedłużały się, te same spojrzenia biegły w inną stronę, a mianowicie tam, gdzie siedziała Hanka Zabierzańska ze swym ojcem.

Nie uszło bowiem niczyjej uwadze, że wytworny młodzieniec, który wszedł tu w towarzystwie młodej hrabianki, z chwilą ukazania się mistrza na sali zniknął z nim momentalnie w jednym z salonów, gdzie dotąd pozostawali sam na sam.

Nic więc dziwnego, że osoba tego nieznanego dżentelmana budziła nieomal zaciekawienie, które z kolei skoncentrowało się na jego towarzyszcę, Hance Zabierzańskiej.

Niemniej zaskoczona jednak była i ona sama. Zychiewicz, przepraszając ją na chwilę, aby udać się z mistrzem do oddzielnego pokoju, nie zdążył, czy też nie chciał udzielić jej jakichkolwiek wyjaśnień, a ojciec, choć łatwo było wyczuć, iż był wtajemniczony w cel owego konspiracyjnego, jak określiła, spotkania, nie kwapił się również z wyjaśnieniem.

Pomimo to Hanka wprost podświadomie wyczuwała, że w grę tu wchodzi jej osoba. Przypominając sobie ostatnią rozmowę z Zychiewiczem, analizując zachowanie się ojca i cały szereg innych okoliczności, które przyczyniły się do jej obecności na balu ziemiańskim, przychodziła do przekonania, że obaj oni starannie ukrywają przed nią jakąś niezwykłą tajemnicę.

Może i nawet w głębi siebie, w najskrytszych zakamarkach duszy domy-

— Nic... nic... — starała się opanować. — Tańczmy... to tylko tak... — uśmiechnęła się nienaturalnie, chwytając na nowo zgubione tempo walca.

Wiedziała, że za wszelką cenę musi się opanować zupełnie, jeśli nie chce narazić się na pośmiewisko, a jednak nie znajdowała w sobie na tyle siły.

Zbyt wielkie wrażenie wywarł na niej ten widok, jaki przed chwilą uderzył jej oczy, aby tak łatwo mogła przejść nad tem do porządku dziennego.

Bowiem hrabia Zabierzański, który w tej właśnie chwili wchodził na salę w towarzystwie Hanki, prowadzonej przez jakiegoś wytwornego młodzieńca, promieniał zadowoleniem, co boleśnie zadrgało z śmiałych obliczeń dumnej Liljany.

Powoli jednak przychodziła do siebie, uświadamiając sobie, że powodzenie, jakim się już dotąd cieszyła, a co osiągnęła punkt kulminacyjny z chwilą przybycia „Śpiewaka w masce”, boleśnie zdradziła zarówno Zabierzańskiemu, jak i zniechęconą Hankę.

To przeświadczenie pozwoliło jej odzyskać częściowo dobre samopoczucie. Drażnił ją jeszcze tylko ów wytworny młodzieniec, asystujący hrabiance.

To niemiłe uczucie trwało jednakże krótko. Liljanie błysnęła bowiem w głowie nowa myśl: — oczarować swym wdziękiem nieznanego dżentelmana, a tem samem skompromitować zniechęconą pasierbicę.

Ten genialny pomysł, jak określiła, szybko dojrzał w główce przewrotnej kobiety i zostawało tylko wcielenie w czyn, co, jak się spodziewała, nie może napotkać na żadne przeszkody.

— Odpocznijmy — szepnęła Stanille, pragnąc bezzwłocznie przystąpić do działania.

Nim jednak zdążyli wysunąć się z koła tańczących, w sąsiednich salonach powstał niezwykle ruch, a w chwilę później rozległy się rzęsiste brawa i radosne okrzyki.

— Mistrz przybył! — rzucił przez drzwi jeden z gospodarzy balu i szybko pobiegł do dalszych salonów.

Po ciele Liljany przebiegł dreszcz emocji.

ślała się istoty rzeczy, było to jednak tak dalece nieprawdopodobnem, że całą siłą woli odrzucała od siebie tego rodzaju myśli, uparcie snujące jej się po głowie.

I kto wie, czy nie zdołałaby opanować rozedrganych aż do ostatniego fibru nerwów, gdyby nie te wnikliwe, natrętne i palające żądzą nienasyconej ciekawości spojrzenia licznych gości, wypełniających obszerną salę niemal po brzegi.

W dodatku obecność Liljany, którą dostrzegła zaraz przy wejściu, sprawiała dziwny, nad wyraz trudny do opanowania niepokój.

Hanka widziała ją dobrze, jak siedząc w pierwszym rzędzie foteli, w towarzystwie nadskakujących jej panów, zdawała się być całkowicie pochłonięta rozmową, choć w gruncie rzeczy przy zręcznych, pozornie nieobliczonych ruchach, rzuciła ciekawe spojrzenia w stronę ich krzeseł.

Jedno tylko pocieszało dziewczynę, a mianowicie, że ojciec, o którego obawiała się najwięcej przy przypadkowym spotkaniu z Liljaną, nie stracił teraz ani na chwilę równowagi ducha, a nawet, przeciwnie, zdawał się być jeszcze więcej zadowolonym. Hanka wprawdzie dziwiła się temu, jednakże przypominając sobie, że zmiana w usposobieniu Zabierzańskiego datuje się od chwili przybycia pod ich dach Zychiewicza, czuła w głębi serca bezmiar wdzięczności dla tego młodego człowieka, który swym beztroskim humorem i pogodnym spojrzeniem na życie potrafił dokonać więcej, niż niejeden z wytrawnych psychiatrów skomplikowanymi metodami leczenia.

# Piekło dantejskie jest niczem...

## wobec tego wszystkiego, co się dzieje w Hiszpanji, opanowanej przez czerwono-czarnych barbarzyńców

Pewien uciekinier w Hiszpanji zwierza się ze swych przeżyć w łamach tygodnika francuskiego „Candide”.

— Uciekłem! Uciekłem z piekła komunistycznego, wobec którego błędnie piekło dantejskie.

### Wspomnienia upiornych scen.

których byłem świadkiem, tańczą jakąś obłądną sarabandę. Mam jeszcze w oczach obraz ciasnej nory pod schodami (dwa metry szerzej, metr wżwyż), gdzie przesiedziałem kilkaset godzin. Byłem ranny, najmniejszy ruch sprawiał mi ból. Nie miałem pojęcia, co się dzieje poza obrębem mojej nory. Mogłem w ciszy i samotności rozpamiętywać to wszystko, czego byłem świadkiem w Madrycie.

Prześcigano się wzajemnie w obmyślaniu coraz to innych zabaw z więźniami. Ulubionym sportem milicjantów marksistów i anarchistów Madrytu było zorganizowanie wyścigów, które odbywały się w następujący sposób: podejrzewanych o sprzyjanie faszystowskiemu, albo zdeklarowanych katolików

wywożono za miasto i kazano im biec boso do określonego celu.

— Kto dobiegnie pierwszy — temu darujemy życie! — oznajmiał na wstępie „speaker” w czerwonej opasce.

Skazanci startowali jednocześnie, lecz zanim uszli dwadzieścia kroków — rozległa się salwa i kładła ich trupem.

Z Madrytu do Alcala de Henares transportowano 256 więźniów bydłem wagonem. Na jednej ze stacyj wagon otoczyła czerń. Ktoś krzyknął, iż rząd madrycki zdradza interesy lułu, bo jeszcze nie sprzątnął tych z „piekła rodem” faszystów. Konwojenci — próżno wyjaśniali, że wiozą jeńców na rozprawę.

**Postanowiono ułatwić sytuację „Panom ministrom”.**

Tylko ośmiu jeńców uniknęło śmierci, gdyż dowiedli, że aresztowano ich przez pomyłkę, należą bowiem do unji republikańskiej Martinez Barrio, prezydenta Korteżów.

Ów Martinez Barrio jest narazie panem Walencji. W Madrycie rządzi Largo Caballero, w Barcelonie groźny Companys.

**Trzej dyktatorzy rządzą każdy na własną rękę**

a raczej spełniają rozkazy wszechpotężnego tłumy. W Madrycie, Barcelonie i Walencji rej wodzą milicjanci, rekrutujący się z pośród mętów społecznych i uwolnionych z więzień przestępców.

Co noc odbywa się

**polowanie i rzeź „faszystów i katolików”.**

— Świadczą o tem przeraźliwe, mroźne krew w żyłach krzyki i jęki mordowanych mężczyzn i kobiet. Długo mi będą dzwieć w uszach...

Gdy już los pozwolił mi wyrwać się z czerwonego piekła, mogłem przyjrzeć się mordercom, których prasa pewnych odłamów zwie „lojalistami”.

Znalazłem się w wagonie, nabitym milicjantami w czerwono-czarnych szalikach (kolor anarchistów). Dowodził nimi

**olbrzym o bestjańskiej gębie i zimnym spojrzeniu.**

Przyjaciele zwali go „matacuras” — mordercą proboszczów.



Słynny paryski „król mody” Paul Poiret, który stracił w niefortunnych spekulacjach cały swój majątek, otworzył obecnie w Paryżu bar „Pod kaktusem”, gdzie chce się na nowo dorobić.

Niebawem dowiedziałem się w jakich okolicznościach otrzymał ten „zaszczytny” przydomek. Tydzień temu polecono mi przeprowadzić „czystkę” niedaleko Toledo, w małym „pueblo”. Zabrał się do dzieła z ochotą, ale przysiągł sobie, że przy tej sposobności zdobędzie skalp przynajmniej jednego księdza. Tymczasem dowiaduje się, że proboszcz zdążył uciec z gromadą parafjan. Rozczarowany anarchista zarządził polowanie w okolicy.

**Przeszukiwano każdą chatę, stodołę, piwniczkę**

Wreszcie już pod wieczór, aptekarz miejscowy, stu procentowy komunista rozpoznał proboszcza.

— Patrzajcie! To ten ksiądz przebrał się za chłopca!

Anarchista wziął go na cel i zastrzelił, lecz się okazało, że aptekarz się pomylił... Zamordowano sprzymierzeńca.

W toku rozmowy, jaka się wywiązała



Na zakończenie pory deszczowej odbyły się w całej Abisynji uroczyste obchody święta Maskale. Na zdjęciu widzimy wicekróla Abisynji marsz. Graziani'ego z biskupem Abuną Keryllosem podczas uroczystości w Adis - Abebie.

w wagonie, ktoś zapytał matacurasa czy wojna potrwa jeszcze długo.

— Oczywiście. Faszyci i katolicy mają twardą skórę. Ale damy im radę. Tyłko nie prędko. No, a potem rozprawimy się z socjalistami i komunistami.

Burza entuzjastycznych oklasków i okrzyków.

Matacuras splunął siarczystie na podłogę i dodał:

— Durnie!  
**Oni myślą, że my się dla nich bijemy. Nic żyje anarchjal**

Viva dinamita! Drogo nam zapłacą marksisci za „naszych”, których mordowali za rządów Azany.

Padły nawiska bohaterów anarchizmu — Ascasia, zastrzelonego w Barcelonie, Durrutiego, który dowodził pułkiem anarchistów na froncie Saragossy...

Komuniści nie stracili ani jednego wodza — oburza się matacuras. — Oni wolą siedzieć cicho w Madrycie, otoczeni sforą szpicliów, a na front posyłają innych. To nic. Doczekają się...

Tyle krwiożerczy „matacuras”.

**„Gdyby zwyciężył „Frente popular”, cała Hiszpanja stanęłaby w ogniu.**

Ci panowie z „Frente” obwiniają o zbrodnie anarchistów z pod znaku C. N. T. Tymczasem to właśnie deputowany socjalistyczny Galazza oświadczył publicznie, że zamach na Calvo Sotela nie był przestępstwem. Któż więc rozpętał rewolucję?

Słusznie powiada „nawrócony” socjalista pisarz Unamuno, że obecna wojna jest zmaganiem się cywilizacji z barbarzyństwem,

nie dodał tylko, że jest to pierwsza od wielu lat wojna religijna.

## Przyszła królowa Anglii umie już wypiekać ciastka

### Jak wychowuje się księżniczka Elżbieta

Po wstąpieniu na tron króla Edwarða VIII następcą tronu został starszy jego brat książę Yorku, po którym dziedzictwo korony brytyjskiej przechodzi na najstarszą jego córkę, 10-letnią księżniczkę Elżbietę.

Księżniczka otrzymuje już obecnie wychowanie

**przygotowujące ją do zadań przyszłej królowej.**

Niedawno rozeszła się pogłoska, że księżniczka Elżbieta uczęszczać będzie do jednej ze szkół angielskich. Rada rodzinna, jaka w tych dniach odbyła się na zamku Balmoral, zdecydowała jednak inaczej. Księżniczka, otoczona wybitnymi siłami nauczycielskimi i wychowawczymi.

**kształcić się będzie w domu.**

Głównym powodem tej decyzji był wzgląd na rozległość wiedzy, którą zdobyć musi przyszła królowa, a której zwykła szkoła dążyć nie mogła. Poza tem jednak istniała druga przyczyna. Wysłanie księżniczki do którejśkolwiek ze sławnych szkół angielskich, obudziłoby zażalenie innych zakładów naukowych.

Ojciec księżniczki, książę Yorku, w porozumieniu z najwybitniejszymi pedagogami angielskimi, opracował plan nauki i wychowania najstarszej córki. Plan ten, przedłożony radzie ministrów, uzyskał jednogłośnie aprobatę.

Do pałacu w Windsor, siedziby księcia Yorku,

**sprowadzono najwybitniejszych wychowawców i nauczycieli,**

którzy zajmują się wykształceniem przyszłej królowej Anglii.

Księżniczka uczy się pilnie. Poza tem spędza czas na wesołej dziecięcej zabawie w gronie swych rówieśnic i swej o 4 lata od niej młodszej siostrzyczki Róży-Małgorzaty. Obie księżniczki spędzają najchętniej czas zabawy w domku, ofiarowanym przez ludność Walji księżniczce Elżbiecie w szóstą rocznicę jej urodzin.

Dom ten, ustawiony w pobliżu pałacu windsorskiego, zbudowany w skali odpowiadającej wzrostowi dzieci od lat 6 do 15, posiada wszystkie urządzenia normalnego domu mieszkalnego. Wysokość pokojów nie przekracza 1,50 m. Długość domu wynosi 7 i pół metra.

**Pałacik dziecięcy księżniczki Elżbiety**

posiada instalację elektryczną, telefon, wodociąg z ciepłą i zimną wodą i zaopa-

trzoną we wszystko kuchenkę, rozmiarami dostosowaną do rozmiarów domu. — Wszystko tam jest utrzymane w stosunku 2/3 wielkości normalnej, nie wyłączając nawet dokumentów, odnoszących się do różnych akt prawnych, związanych z posiadaniem własnego domu. Pałacik księżniczki Elżbiety jest ubezpieczony od ognia.

Za kilka lat księżniczka Elżbieta „wyrośnie” z swego domku, w którym pozostanie jako jedyna jego właścicielka księżniczka Róża - Małgorzata. Obecnie

**obie księżniczki pilnie ćwiczą się w pracach kuchennych.**

Księżniczka Elżbieta w czasie tegorocznych wakacyj letnich nauczyła się wypiekać różnego rodzaju ciasta. Księżniczka Małgorzata pomaga w tych praktycznych zajęciach swej starszej siostrzyczce. Prace te jednak nie sprawiają jej zbytnej przyjemności. Obie księżniczki różnią się charakterem i usposobieniem. O ile

**księżniczka Elżbieta jest bardziej prak-**

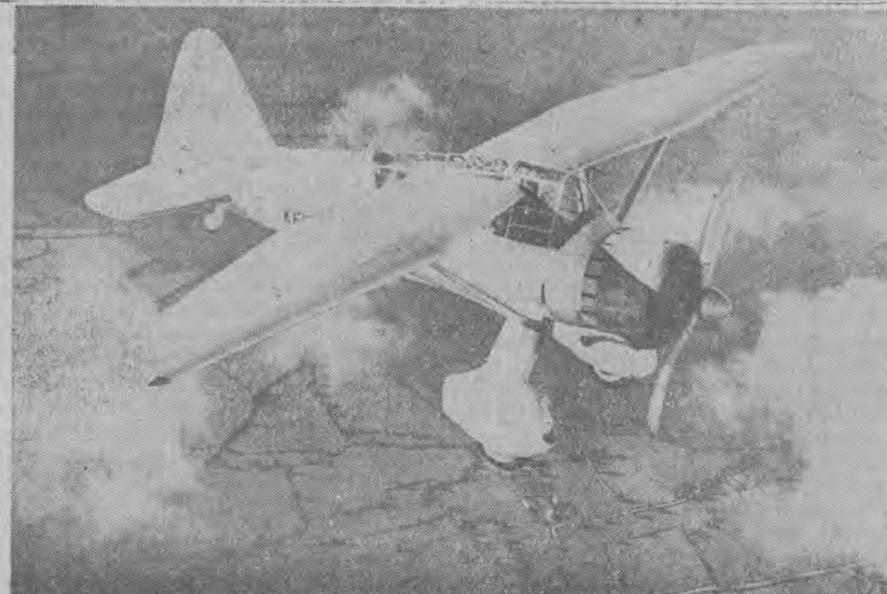
**tyczna i zamilowana sportsmenka,**

nie bez wpływu swego stryja króla Edwarda, którego uwielbia, o tyle księżniczka Małgorzata jest naturą bardziej poetycką. Różnice te uwydatniają się nawet w sposobie ubierania się obu księżniczek. Elżbieta nosi najchętniej kostium sportowy, jej siostrzyczka kocha się w kolorowych, jedwabnych strojach. Nowa suknia jest dla niej wydarzeniem, podczas gdy księżniczka Elżbieta wprost ich nie znosi.

**Przymierzanie nowej sukienki jest dla niej torturą.**

Nadworna krawcowa musi się przy przymierzaniu spieszyć, by nie wywołać niechęci księżniczki.

Życie obu księżniczek upływa bez rozgłosu. Do metod wychowawczych domu windsorskiego należy unikanie wszystkiego, co by wychowanki wzbudzić mogło w zbyt dużą dumę. Prostota i skromność są cechą obu panienek, z których jedna zasiadzie prawdopodobnie kiedyś na tronie największego imperjum.



W Anglii przeprowadza się obecnie loty próbne nowego samolotu wojkowego. Jednopłatowiec ten ma znacznie podwyższone skrzydła oraz kabinę pilota, zaopatrzoną w rodzaj wieżyczki obserwacyjnej i posiada ponadto reflektory, umieszczone w aerodynamicznych okryciach kół. Nowy typ samolotu angielskiego rozwija podobno fenomenalną szybkość.